

Głosujemy na kandydatów FJN

P O J U T R Z E W Y B O R Y

W niedzielę 30 maja 1965 r. wybierzemy posłów do Sejmu i radnych do rad narodowych wszystkich szczebli. Pojutrze miliony obywateli miast i wsi rozstrzygną przy urnach wyborczych wyniki wielkiej odpowiedzialnej kampanii politycznej.

Niemal o świcie, bo już o 6 rano, otwarte zostaną w całym kraju wszystkie lokale wyborcze. Rozpocznie się doniosły akt głosowania. Tego dnia Polacy zadokumentują swą patriotyczną postawę i aktywne zaangażowanie w zadanie dla kraju sprawy.

Zanim jednak stanimy przed urną wyborczą — spojrzmy nieco wstecz. Uświadomimy sobie wówczas, że cały okres przedwyborczy był rzeczą i rzetelną rozmową społeczeństwa z kierownictwem politycznym i gospodarczym kraju, z kandydatami na posłów i radnych.

O czym to mówiliśmy i co w tej ogólnospołecznej rozmowie zasługiwało na szczególną uwagę?

Mówiliśmy o całokształcie naszej gospodarki w ubiegłym 4-leciu, a więc o olbrzymim dorobku, który jest wynikiem pracy nas wszystkich. Wymieniliśmy widoczne na każdym kroku i dla każdego osiągnięcia. Nie przemilczaliśmy jednak a przede wszystkim — mówiliśmy głośno i śmiało o tym, co naszym zdaniem „nie gra”, co jest wadliwe i złe w funkcjonowaniu organów władzy, w naszej gospodarce. Omówiliśmy wspólne zamierzenia na najbliższe lata, wytyczając zadania i ustalając hierarchię spraw i problemów. Przewijająca się przez nasze dyskusje krytyka jak również fakt, że nikt nie ukrywał przed nami kłopotów trudnych do przezwyciężenia — jest niezmiennie istotnym i ważnym dowodem, że rozmowy te toczyły się w atmosferze szczerości i wzajemnego zaufania.

Co jeszcze wynieśliśmy z okresu kampanii przedwyborczej?

Głębokie przekonanie, że nasze wszystkie uwagi krytyczne, nasze wnioski i postulaty zostały albo zostaną włączone do programów wyborczych i pomogą w pracy ludziom, których w niedzielę 30 maja pójdziemy wybrać jako rzeczników naszych spraw, wybrać po to, aby przyczynili się do dalszego harmonijnego i pomyślnego rozwoju naszej ojczyzny.

Na koniec jeszcze prosba do wszystkich mieszkańców Zagłębia Miedziowego: Spełnijcie swój obywatelski obowiązek możliwie wcześnie, nie kaście czekać na Wasze głosy do późnych godzin popołudniowych.

Od Was zależy, aby akt wyborów w Zagłębiu Miedziowym przebiegał sprawnie i pomyślnie.

Głosujcie na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

KRASNOLUDEK STAJE SIĘ OLBRZYMEM

TRAFIEŁ na historyczny moment. Wrocławski oddział Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego przenosi się w tych dniach z Placu Solnego na Grabiszynek, w pobliże wieżowców. To brzmi symbolicznie. Nie chodzi bowiem tylko o fakt, że dyrektor uzyska prawdziwy dyktorski gabinet, a urzędniczy biuro co się zowie, z nowoczesnymi meblami. Spółdzielczość mieszkaniowa, traktowana dotychczas niezbyt poważnie, przeżywa wiosną 1965 roku początek ery rozkwitu. „Krasnoludek” ma wszelkie szanse stać się olbrzymem. Wystarczy przerzucić gazetę, aby się o tym przekonać. Sformułowany jeszcze na IV Zjeździe PZPR program rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej doczekał się realizacji w trybie roboczych dekrety i zarządzeń wykonawczych. Poważne zmiany zaszły w dziedzinie finansowania tej gałęzi budownictwa. Zamiast jednego mecenasa spółdzielczość uzyskała obecnie trzech — czyli kredyty bankowe z zakładów przemysłowych i dotacje własne.

Przytoczmy lakoniczną cyfrę, którą uraczono młn w CZSBM: w poprzedniej pięcioletniej plan budownictwa domów spółdzielczych dla Dolnego Śląska opiewał na 292 mln złotych; na następną pięcioletkę dysponujemy sumą około 900 mln złotych. Wzrost poważny środków kredytowych. A trzeba podkreślić, że plan budownictwa spółdzielczego jest w trakcie opracowania i suma 900 mln złotych na pewno się powiększy. Prawie codziennie do wrocławskiego oddziału wpływają zawiadomienia od zakładów przemysłowych i instytucji o nowych przelewach.

CZYTELNIKÓW „Wiadomości” zapewne ciekawi, jakie zmiany zajądą w Zagłębiu Miedziowym. Publikowaliśmy niedawno cykl artykułów, w których donosiliśmy o anomaliach w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Głównie chodziło o fakt, że miliony złotych, prze-

znaczonych z funduszy zakładowych na budownictwo leżały zamrożone w bankach. Z każdym rokiem kapitał rósł — a pożytku żadnego.

Miło nam donieść, iż obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła.

Wzrósł dla przykładu Bolesławiec. Trzy lata temu powstała tu z wielkim szumem spółdzielnia mieszkaniowa. Prezydium MRN, chcąc pomóc małej spółdzielni, udostępniło jej nowy budynek wzniesiony z funduszy rad narodowych. Niestety, po krótkim żywocie bolesławiecka spółdzielnia „umarła” śmiercią naturalną. Nie będziemy teraz szukać winnych. Dość powiedzieć, że bolesławiecka spółdzielnia ma realne szanse rozwoju przez wykorzystanie „zamrożonych” kapitałów.

Już wpłynęły poważne sumy na budownictwo. Zakłady Górnicze „Konrad” zadeklarowały na ten cel 18 mln 200 tys. złotych, „Wizów” — 6 mln złotych a MON — dla członków spółdzielni mieszkaniowej z jednostek wojskowych — przeszło 4 mln złotych. Jest więc czym zacząć. Niebawem też zostaną opracowane konkretne plany, a ze znalezieniem wykonawcy nie będzie chyba trudności.

Możliwości rozwojowe posiada też dawno istniejąca Spółdzielnia Mieszkaniowa w Legnicy. Po wybudowaniu dwóch budynków — z których ani spółdzielnia, ani bardziej lokatory, nie są specjalnie zadowoleni — placówka ta przeżywała pewien kryzys. Członkowie wpłacili odpowiednie sumy i nadaremnie czekali na mieszkania.

W najbliższej przyszłości sytuacja powinna ulec znacznej poprawie. Nakłady na budownictwo mieszkaniowe dla Legnicy z limitu CZSBM wynoszą na pięcioletkę blisko 23

mln złotych. Prócz tego udział w budownictwie spółdzielczym zadeklarowały legnickie zakłady przemysłowe. Nakłady jedynie Huty Miedzi sięgają 47 mln złotych! W tych dniach wpłynęły nowe sumy z funduszy zakładowych DOKP, Fabryki Przewodów Nawojowych i zakładów dziewiarskich.

Podobnie w Lubinie, gdzie nowo założona w roku 1965 spółdzielnia mieszkaniowa dysponować będzie 60 milionami, uzyskanymi z zakładów przemysłowych, plus 7 mln 600 tys. złotych z limitu CZSBM.

Goście natomiast jest w Złotyrylu i w Jaworze. Zadeklarowaną przez Jaworską Fabrykę Narzędzi Rolniczych sumę 5 mln złotych uznano na szczeblu wojewódzkim za niezbyt poważną ofertę, nie umożliwiającą w tym mieście założenia spółdzielni mieszkaniowej. Złotyryla ma więccej kredytów, ale i tutaj próby zakładania spółdzielni spaliły na panewce. Możliwe jednak, że w najbliższych miesiącach i w tych dwóch miastach naszego regionu sytuacja się zmieni i wtedy nastąpi weryfikacja planu rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej dla poszczególnych powiatów Dolnego Śląska.

TYLE SUCHYCH informacji. Pokazują one stwierdzać, że „Krasnoludek” ma wszelkie dane, by stać się poważnym potentatem w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Są to zresztą założenia sformułowane na IV Zjeździe naszej partii, dążące do tego, aby spółdzielczość zastąpiła rady narodowe, które jak wiadomo, będą dysponowały w następnej pięcioletce mniejszymi niż dotąd kredytami na budownictwo mieszkaniowe.

Realizacja tych założeń wymaga jednak pewnych posunięć, zwłaszcza na naszym terenie, gdzie w ubiegłych latach rozwój spółdzielczości

był raczej anemiczny. Chodzi głównie o większą samodzielność małych spółdzielni mieszkaniowych. Dotychczas wrocławski oddział CZSBM ustalał plany, przydzielał limity, zlecał opracowania dokumentacji, przysyłał inspektorów nadzoru itp. Kierownictwu terenowych spółdzielni i członkom pozostawało biernie godzić się z planami ustalonymi na szczeblu centralnym czy wojewódzkim.

Rozumiemy, że małe spółdzielnie (na Dolnym Śląsku mamy tylko jedną potężną spółdzielnię mieszkaniową z prawdziwego zdarzenia na tzw. Płaskowej Górze koło Wałbrzysza) nie mogą dysponować aparatem administracyjnym. Etaty urzędnicze pochłonięłyby sumy przeznaczone na mieszkania. Niemniej — nie wolno lekceważyć społecznej inicjatywy kolektywnej spółdzielców. Ludzie, którzy oszczędzają z miesięcznych pensji na przyszłość, własne locum chcą

mieć wpływ na to, gdzie i kiedy spółdzielcze bloki mają powstać. W praktyce tysiącny członkom małych spółdzielni odebrano to prawo współdecydowania.

JESZCZE JEDNO: są możliwości uzupełnienia ilościowych planów budownictwa mieszkaniowego.

Przykład Chojnowa, gdzie parę lat temu skutkiem społecznej inicjatywy powstało Spółdzielcze Zrzeszenie, które wykorzystano beużyteczne fundamenty do wybudowania kilku domków jednorodzinnych. Aktualny przykład małej Gromadki w powiecie bolesławieckim, gdzie Zakłady Metalowe, dysponujące „śmieszna” w skali wojewódzkiej sumą, powołały do życia podobne zrzeszenie. Już w 1966 roku przystąpił się tutaj do budowy domków jednorodzinnych na tzw. terenie uzbrojonym. Jeśli wyjdzie się naprzeciw takim /społecznym inicjatywom, nie powtarzają się fakty zamrożenia kredytów w sejfach banku.

WRESZCIE kapitalny problem — stosunek przedsiębiorstw budowlanych do spółdzielni mieszkaniowych. Powszechnie wiadomo, jak się rzeczy miały. Wykonawca z oporem przyjmował ofertę spółdzielni, „nawalał” z terminem oddania do użytku budynku, a jakoś roboty stawała się okazją do burzliwej wymiany zdań. Wzrósł chociażby spór pomiędzy Legnicką Spółdzielnią Mieszkaniową a LPB, które po partacku wybudowało blok przy ul. Oświęcimskiej.

Ostatnie zmiany organizacyjne, rosnąca ranga spółdzielczości powinny położyć kres podobnym sporom. „Krasnoludek” staje się olbrzymem, poważnym zleceniodawcą robot budowlanych. Ten fakt musi uwzględnić w swoich planach i poczynaniach również przedsiębiorstwa budowlane. **JAKUB OPCZYŃSKI**

WIADOMOŚCI

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr. 22 (426) Rok XII

28 maja — 3 czerwca 1965 r. CENA 1,50 zł

Przychodnia na horyzoncie!



Lecznictwo nie nadaje za przemysłem... czy jest wyjście z tego impasu? Tak! Fot. T. Drankowski

W NUMERACH 16 i 17 „Wiadomości” zamieściliśmy artykuły pod tytułami: „W poszukiwaniu dalekowidzów” oraz „Sprzymierzeńcy i oponenci”.

Przypominamy treść tych publikacji. Przed dwoma laty gospodarze Legnicy wystąpili z cenną inicjatywą zorganizowania w naszym mieście tzw. obwodowej przychodni przemysłowej. Powołanie do życia takiej placówki byłoby olbrzymim krokiem naprzód w podnoszeniu poziomu leczenia, które na naszym terenie nie nadaje za przemysłem. Projekt zyskał poparcie władz wojewódzkich zaś Związek Zawodowy zadeklarował wydatną pomoc w formie wyposażenia przychodni.

W bieżącym roku ojcowie miasta wygospodarowali odpowiedni budynek, w którym należy przeprowadzić roboty adaptacyjne. I tu sprawa zaczęła się komplikować. Nie było pieniędzy na wykonanie dokumentacji, a wśród legnickich zakładów pracy niewielu było chętnych do partycypowania w kosztach remontu bu-

dynku. Zwolnione dwukrotnie konferencje w tej sprawie nie przyniosły żadnych konkretnych. Projekt utknął na martwym punkcie, wobec czego Związek Zawodowy cofnął za-rezerwowaną dla Legnicy dotację.

Dziennikarskie penetracje przyniosły jednak pomyślnie rezultaty. Niektórzy niechętni lub bierni przekonali się o słuszności zamierzeń, co z kolei pobudziło ich do działania.

NALEŻAŁO więc kuć żelazo póki gorące. Dla podsumowania wyników naszej kampanii i doprowadzenia do wiążących decyzji zorganizowaliśmy — przy poparciu Komitetu Powiatowego PZPR i Prezydium MRN — naradę, która odbyła się 22 maja. Wzięli w niej udział przedstawiciele KP PZPR i władz wojewódzkich, ojcowie miasta, reprezentanci Związków Zawodowych, lekarze legnicy i lubińscy, dyrektorzy wszystkich większych przedsiębiorstw przemysłowych. Naradę prowadził redaktor naczelny „Wia-

(Dokończenie na str. 2)

WIADOMOŚCI Z SZYBÓW GÓRNICZY BILANS

OSTATNIE posiedzenie KSR przy Przedsiębiorstwie Budowy Kopaliń Rud Miedzi w Lubinie poświęcono m. in. analizie działalności przedsiębiorstwa w pierwszym kwartale br. Budowniczości nowego zagłębia miedziowego w okresie tym wybudowali, łącznie 463 metry bieżące gotowych szybów oraz 3.033 metry sześciennych komór — przekraczając tym samym plan gębienia o 13,5 proc.

W pierwszym kwartale br. wzrosła wyraźnie liczona w metrach sześciennych wydajność na tak zwaną roboczość. Na przykład tylko na robotach w przodku, w porównaniu z pierwszym kwartałem ubiegłego roku, aż o 24,7 proc.

Ze względu na znaczniejsze niż w ubiegłym roku głębokości, w I kwartale „spadł” średni miesięczny postęp prac: o 3,8 proc. w stosunku do osiągniętego w analogicznym okresie 1964 r. i o 4,2 proc. w stosunku do średniej rocznej. Natomiast był on o 2,7 proc. wyższy od ubiegłego roku.

Górnicy pomyślnie realizowali plan oddawania poszczególnych obiektów. W terminie ukończyli nie tylko gębienie odcinków mroźnych szybów L-V i P-III, ale również na czas oddali część górniczą komory pomp w szybach P-I i P-II.

W okresie tym, Przedsiębiorstwo Budowy Kopaliń Rud Miedzi wzbogaciło znacznie swoją bazę. Ogółem w porównaniu z

I kwartałem ubiegłego roku wartość sprzętu wzrosła o około 33 proc.

Sprzęt ten prawie w całości służy już wielkiej budowie. W rezerwie pozostawiono bowiem ledwie 3 proc. sprzętu posiadanego w ogóle.

Obok tych niewątpliwych sukcesów przedsiębiorstwo notowało niepokojące zjawiska. Na przykład dużą fluktuację. I tak, w I kwartale br. zwolniono w PBKRM aż 192 pracowników i przyjęto 194 nowych. Był to wynik polityki kadrowej prowadzonej z konieczności pod koniec ubiegłego roku, kiedy to PBKRM rozpoczynało gębienie kolejnego szybu i musiało przystąpić do pracy dosłownie

wszystkich — nie mając czasu na analizę ich przydatności do bądź co bądź, niealającego zawodu. Zanotowano poza tym ze względu na kaprysy aur: wzrost absencji chorobowej. W przeliczeniu wynosił on 8 tys. tak zwanych roboczo-dniówek. Tj. tyle, ile potrzeba na pełne obłożenie placu budowy dwóch szybów w gębieniu na okres jednego miesiąca.

Niepokoi również stan zapasów materiałowych tej przecież priorytetowej budowy, który w PBKRM był niższy o 10 mln. zł od normatywu. Niedobór dotyczył materiałów budowlanych: cementu, piasku, grysy.

R.N.

Zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu

Redakcja „WIADOMOŚCI”
Legnica

Z okazji obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz z okazji Dnia Działacza Kultury, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu składa kierownictwu Redakcji i całemu Zespołowi serdeczne słowa uznania i podziękowania za dotychczasową twórczą pracę włożoną w rozwój oświaty, wiedzy i kultury wśród społeczeństwa Dolnego Śląska.

Jednocześnie Prezydium WRN życzy Waszej Redakcji dalszych, zasługujących sukcesów, większych nakładów, stalego wzrostu poczytności oraz zadowolenia z tej pięknej pracy, którą wykonujecie dla pożytku społecznego.

Zastępca przewodniczącego Prezydium
(—) mgr Zygmunt Surowiec

Spotkanie z wicepremierem tow. Julianem Tokarskim

W UB, tygodniu mieszkancy Legnicy spotkali się z Julianem Tokarskim wicepremierem rządu PRL, który kandyduje do Sejmu z naszego okręgu. W spotkaniu brali również udział przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych.

Spotkanie było okazją do przedstawienia mieszkańcom Legnicy niektórych założeń programów wyborczych miasta i powiatu legnickiego.

Tow. Antoni Trembulak, przewodniczący prezydium MRN o-mówił ważniejsze zadania na-kreślone programem dla miasta Legnicy. W przyszłej 5-letniej pro-dukcja przemysłowa wzrośnie o 12% i w roku 70 osiągnie war-tość globalną 5.500 mln. złotych, dzięki inwestycjom i rozbudowie przyniesie. Na przykład rozbud-owa Huty Miedzi i sąsiedniego nowego obiektu, Zakładów Me-chanicznych, będzie kosztowała 213 mln złotych a zatrudnienie wzrośnie tam o 1800 stanowisk pracy.

Fabryka Przewodów Nawojo-wych pochłonie 500 mln złotych inwestycyjnych. Ulegnie rozbud-owie Legnicka Fabryka Porte-plantów i Pianin, zakłady dzie-wiarskie im. Hanki Sawickiej, i „Milana” IZPOW. „Lefana”, browar i inne. Pion spółdzielczy planuje dalszy rozwój produk-cji usług. Ogółem w 1970 roku dalszych 6.500 ludzi znajdzie za-trudnienie w przemyśle kłuczo-wym, terenowym, w spółdzielczości, transporcie i usługach. Ponieważ ilość mieszkań wzroś-nie w tym czasie o ponad 9 ty-sięcy jest konieczność dalszego rozwoju budownictwa mieszka-niowego i trzeba będzie do koń-ca 1970 r. przygotować około 7 tys. nowych izb mieszkal-nych. Jednak zarówno rada na-rodowa jak i spółdzielczość nie będą mogły wybudować owych 7 tysięcy izb mieszkalnych. Przewodniczący MRN zapropon-ował aby kierownictwo kombinatu lubińskiego rozpatrzyło możliwość budowy osiedla ro-botniczego w Legnicy. Korzyść z tego dwójaka — Legnica prze-siada ponad 180 ha terenów cał-kowicie uzbrojonych (nawierzchnie, kanalizacja, instalacja gazo-wa, wodociągowa i elektryczna), na których można znacznie

zmniejszyć kosztem, niż na tere-nach surowych wybudować blo-ki mieszkalne. Druga korzyść to uruchomienie szybkiej i wygod-nej komunikacji na trasie Leg-nica — Lubin, co będzie sprzy-jało dalszej integracji zagłębia.

Inż. Józef Hetmański, prze-wodniczący prezydium PRN mó-wił o konieczności zwiększenia produkcji czterech podstawo-wych zbóż i rozwoju hodowli. W roku 1970 produkcja czterech zbóż wzrośnie z 21,7 q do 28 q z hektara, buraków cukrowych z 303 do 330 q, ziemniaków z 159 do 180 ha. Ilość sztuk bydła na 100 ha użytków rolnych wzrośnie z 53 do 55 sztuk a trzody chlewnej z 67 do 70 sztuk.

WICEPREMIER Julian To-karski mówił o olbrzymim roz-machu w budownictwie nowego zagłębia miedziowego w Lubinie i podkreślił, że jest to w przyszłej 5-letce największa inwestycja w Polsce i koszt jej wyniesie ponad 9 miliardów złotych. „Jestem zwolennikiem dalszej industrializacji — powie-dział wicepremier — bo doświad-czenie uczy nas, że każda zlo-

tówka zainwestowana w rozbud-owę już istniejących i budowę nowych obiektów przemysłowych opłaca się gospodarce narodo-wej wielokrotnie. Przykład Tu-rozów, gdzie wydobywamy rocznie 19 milionów ton węgla brunatnego i produkujemy 1400 megawatów energii elektrycznej a koszt produkcji 1 kw energii kosztuje około 15 groszy”.



Zwiększa się liczba placówek handlowych i usługowych. Na zdjęciu: sklep SAM MHD ogólnospożywczy w Legnicy przy ul. Środkowej.

Wiele uwagi poświęcił tow. To-karski omówieniu spraw związa-nych z budownictwem mieszka-niowym, komunikacją oraz ko-nieczności zwiększenia produkcji zboża towarowego i rozwoju ogrodnictwa w powiecie legnickim.

Korzystając z okazji zadaliśmy tow. Tokarskiemu kilka pytań. — Czy towarzyszy premier wi-dział śródmieście Legnicy?

Dzień Działacza Kultury

W sobotę 22 maja jedna z ostat-nich imprez — dobiegałachy końca Dni Legnicy — było spotkanie działaczy kultury z władzami miasta i powiatu. W kawiarni LDK o godz. 14.30 przywitał wszystkich przyby-łych kierownik Wydziału Kultury MRN Adam Kijowski. Przemówienie obrazujące rozwój kultury powiatu legnickiego w ciągu ostatnich lat wygłosił sekretarz PMRN i. Pro-sier. Kończąc złożył on obecnym podziękowanie za dotychczasową ofiarną pracę oraz życzenia dal-szych sukcesów i pomyślności. Z kolei głos zabrala mgr Z. Bardecka zastępca kierownika Wydziału Kul-tury PWRN podkreślając wkład miasta i powiatu legnickiego w niemały dorobek kulturalny Dolnego Śląska. Następnie wręczyła ona „Od-znaczenie Zastępcy Działacza Kultury” ob. Dawidowi Rojtenber-gowi.

Miejski i Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu przyznał dyplomy uznania: Marii Zielińskiej — kierownikowi Klubu Prasy i Książki w Lasowicach, Alojzemu Wacławskowi — kierownikowi LDK, Janowi Baranowi — kierownikowi Biblioteki oraz podinspektorowi Wyzd. Oświaty Czesławowi Kowalców-kowi, które nagrodzeni odebrali z rak I. Presslera.

Wręczenia podziękowań i nagród pieniężnych — na ogólną sumę 25.300 zł. — 56 działaczom kultury dokonał kierownik Wydziału Kultury A. Ki-jowski, życząc pomyślności i zado-wolenia osobistego w dalszej pracy nad upowszechnieniem kultury. Część oficjalną zakończył toast wznieślony przez sekretarza KP PZPR tow. J. Nowaka.

Rozpoczął się wieczorek towarzy-ski, któremu towarzyszyli sympatyczni nastrój, toasty i zespół mu-zyczny LDK. Przy okazji chcieliśmy złożyć wyrazy współczucia zespo-łowi, że z takim samozaparciem zma-gał się z przerastającym go zadan-iem.

Milym akcentem był natomiast udany występ Zespołu Estradowego Śląskiego Okręgu Wojskowego. Na ogólnej zabawie, tańcach i rozmowach towarzyszyli upłynął czas do późnych godzin nocnych.

Sprawa budząca pewien niepokój fest pominięciu wśród wyróżnień jednej z najpopularniejszych i naj-liejiej pracujących placówek kulta-ralnych, jaką jest „Parnasik”. Wśród wielu form wyróżnień można było jakąś najodpowiedniejszą zna-leźć — co podajemy pod rozwagę odpowiednim czytelnikom. A tak — wypadło nieaktownie. I niezbýł mądrze. J. K.

Odpowiedzi redakcji

P. Tadeusz Sielicki — Legnica. Dziękujemy za wiersz z miłą dedy-kacją. Żałujemy, że nie zostaliśmy zamieszczony na łamach „Wiadomo-ści”, ponieważ nie prowadzimy dzia-łu poezji.

P. Franciszek Dorosiński — Lubin Legnicki. Technikum Człowieka mie-si się w Legnicy przy ul. Powstań-ców 3, zaś przyzakładowa szkoła przemysłu odzieżowego prowadzona jest przez Legnickie Zakłady Prze-myśłu Człowieka, które mieszczą się przy ul. Słubickiej. Bliższych informacji udzieli mogą sekretaria-ty tych szkół.

P. Zygmunt Najdecki — Rzeszo-tary. Serdecznie dziękujemy za bar-

dzo miłe słowa pod adresem naszej redakcji. Przykro nam, że nie mo-żemy spełnić pańskiej prośby, aby szczerpa objętość „Wiadomości” nie pozwalała nam na prowadzenie działu poezji.

Pracownicy Betoniarń w Patno-wie. W związku z naszą interwen-cją — przedsiębiorstwo wyśłało nam, że w dniu 27 marca wszyscy pracownicy otrzymali wypowiedzie-nie dotychczasowych stawek akor-dowych. Oczywiście więc jest, że do chwili upłynięcia terminu wypowie-dzenia przysługują pracownikom stawki uprzednio stosowane. Według informacji zakładu nowe stawki zo-stały wprowadzone w życie z dniem 11 kwietnia br.

— Tak.
— Jak wobec tego wypada ocenić potrzeby miasta w zakre-sie budownictwa mieszkaniowe-go?

— Wiem, że na skutek wybu-rzenia starych budynków w śródmieściu wypadnie około 3500 izb mieszkalnych. Stąd wniosek, że na ich miejsce na-leży wybudować nowe domy mieszkalne. Sprawa nie jest jed-nak taka prosta. Budujemy bar-dzo dużo i dale się wciąż odczu-wać brak materiałów budowlanych takich jak cegły, cement, stal, drewno itp. Nie jest wykluc-zone, że Miejska Rada otrzyma-ma kredyty na budownictwo mieszkaniowe, ale to nie rozwią-żuje sprawy. Trzeba już dziś po-myśleć o budowie cegielni i za-kładów prefabrykacji elementów budowlanych aby wykorzystać tu-tejsze rezerwy i zabezpieczyć bazę materiałów budowlanych. Z. Gronkowski

Czytelnicy piszą

Czy wolno bezkarnie zatrzuwać ludziom życie

W POŁOWIE grudnia ubiegłego roku zamieszliśmy na strone drugiej mikrofelieton pt. „Uciążliwy lokator”, w którym pi-saliśmy o zatrzymywaniu wylazłymi chemicznymi lokatorów budynku mieszkalnego nr 4 przy ul. Lenina, w którym zagnieżdżyło się labora-torium Kontroli Mleka. Jednostka ta podlega Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt Gospodarskich a działalność jej polega na badaniach laboratoryjnych przy użyciu kwa-sów i zasad, które uwalniają się zatrzymują powietrze w tym budy-nku i życie jego lokatorów.

W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo z Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt we Wrocławiu podpisane Przez kierownika tej stacji mgr inż. Edwarda Górke w którym m. in. czytamy:

... na omawiany lokal (przy ul. Lenina 4-red). Wojewódzka Stacja Oceny Zwierząt posiada przydział wydany przez PMRN w Legnicy a w dokumencie tym wyraźnie okra-

Dni Legnicy w telegraficznym skrótce

Jak już pisaliśmy w poniedziałek 17 maja w sali teatru G. Dua rozpoczął się przegląd szkolnych zespołów artystycznych województwa wrocławskiego. Trwał on do dnia 22 maja br. W muszli Kon-certowej, w godzinach popołudnio-nych, wystąpiły zespoły estrado-we klubu „Parnasik” i klubu „Hutnik”. Nie odbyły się nato-miast zaplanowane spotkania z reżyserem i aktorem Władysławem Krasnowieckim. We wtorek wysłuchać można było w muszli Kon-certowej w parku koncertu or-kiestr dętych, w którym wystąpi-ły: orkiestra KBW, Zakładów Dzierżawstich i PKP w Legnicy.

W sali koncertowej Legnickiego Domu Kultury publiczność miała okazję uczestniczyć w wielkim koncercie Legnickiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem solistów wrocławskich: Marii Walcerz i Ta-deusza Prochowskiego.

W dniu 20 maja w Muzeum w Legnicy została otwarta wystawa: Rzeźba Polska 1865-1965.

Tego dnia wystąpił w parku w godzinach popołudniowych zespół taneczny szkoły podstawowej nr 18 oraz zespół baletowy i man-dolinistów Młodzieżowego Domu Kultury.

Następnego dnia, również w mu-

szli koncertowej, odbył się popis uczniów Państwowej Szkoły Mu-zycznej i Ogniska Muzycznego, na-tomiast w Klubie „Parnasik” wy-stąpił Studencki Teatr „Kalam-bur” z Wrocławia.

W sobotę i niedzielę trwały u-roczystości harcerskie. Złot dru-żyna Hufca Legnica rozpoczął się o godz. 10, po południu zespoły harcerskie wystąpiły w muszli koncertowej w parku.

Wczoraj odbył się na Placu Słowiańskim apel poległych.

Niestety nie odbył się, zapowie-dziany w ramach dnia działacza kultury, recital aktorski Hanki Bielickiej. Dla działaczy kultury wystąpił natomiast zespół estrado-owy Śląskiego Okręgu Wojskowego. W niedzielę 23 maja odbyły się obchody 20 rocznicy powstania Wojsk KBW oraz uroczystości na-dania Hufcowi Harcerskiemu i-mienia bohaterów KBW. Został również odsłonięty kamień pa-miatkowy na szlaku przemarszu Drugiej Armii Wojska Polskiego.

Wojewódzkie Zawody Śpiewacze o Laur XX-lecia, które odbyły się w sali koncertowej Legnickiego Domu Kultury zakończyły uroczy-ste i uroczajone obchody „Dni Legnicy”.

Gowicz.

Studium nauczycielskie informuje

Rekrutacja kandydatów na rok szkolny 1965/66 będzie trwała do 15.6. br. Wolne miejsca są jeszcze na wszystkich wydziałach i kierun-kach z tym, że na wydział wieczor-owy nabór prowadzi się przez Wydział Oświaty.

Zajęcia na wydziale wieczorowym odbywają się 3 razy w tygodniu. O przyjęcie mogą ubiegać się na-uczyciele po rocznej praktyce w szkole, mieszkający w miejscowos-ciach posiadających dobre połącze-nie komunikacyjne z Legnicą. Studium posiada następujące kierunki nauczania: matematyka, zajęcia praktyczno-techniczne i wychowania plastycznego oraz nauczanie po-zatkové.

W roku bieżącym, zgodnie z za-trzażeniem Min. Oświaty na wsr-ytkie kierunki obowiązują egzaminy wstępne. Na kierunek matematycz-ny — egzamin z matematyki, na zajęcia praktyczno-techniczne i wy-

chowania plastycznego z zajęć praktycznych, na kierunek nauczania początkowego z języka oolskiego i z zajęć praktyczno-technicznych. W ostatnim przypadku chodzi o spraw-dzenie zdolności kandydata w za-kresie zajęć podstawowych czy też rysunku.

Studiującym przysługują wszystkie uprawnienia studentów uczelni wys-zszych. Zamieszkałym mogą korzystać z domu studenta i innych pomocy stypendialnych. Studium w nowym roku rozpocznie wykłady w swej stałej siedzibie — Zamku. Remont skrzydła przeznaczonego dla SN, jak zapowiada LPB, będzie ukończo-ny do dnia 30 czerwca br.

Studium w czasie roku swego ist-nienia dorobiło się kilku pracowni wyposażonych w potrzebne pomoce naukowe, a biblioteka naukowa po-siada parę tysięcy wartościowych pozycji.

CZESŁAW GOWICZ

MIKROFELIETON

Zabi koncert dla „troskliwych”

WCZESNA wiosna odwie-dziła naszą redakcję z o-kazją, aby „ubić” dwa inter-esy — pierwszy to rymna za-bytkowego Ratusza miejskiego, a drugi, to dach history-cznych „Siedziówek”, w któ-rych mieści się nasza redak-cja.

Przy budynku Ratusza roz-czępła się rymna i zacięka-jąca po murze woda wyłobitła sobie koryta głębokie na jed-ną cegłę i szerokie na ćwierć hektara.

W „Siedziówkach” jest jedna dziura w dachu przez którą przedostaje się woda deszczowa i zalewa dwa pię-tra sprzyjając przy tym roz-tłaczaniu się grzyba.

Przepojeni troską o te hi-storyczne perły średniowiecz-nej architektury zawiedliśmy wysokiego przedstawiciela MZBM do Ratusza i do „Siedziówek” aby na własne oczy zobaczył te skandaliczne zaniedbania, o czym ujed-nokrotnie informowaliśmy MZBM w ciągu ubiegłych dwóch lat bez żadnego skutku.

Przedstawiciel popatrzył, podumał i wydał takie or-zeczenie: „rynnę można napra-wić bez żadnych kosztów, trzeba tylko jedną rurę wsadzić w drugą i wznowić o-paski. Dach na „Siedziów-kach” można naprawić nie-wielkim kosztem i zlikwido-wać przeciek”.

Na tym skończyły się od-wiedziny MZBM-owskiego kie-rownika i... nasze nadzieje na naprawę uszkodzeń. W ubiegłą sobotę obwinił płat tynku odpadł z Ratusza a w „Siedziówkach” powstało spore jezioro. Jest nadzieja, że część Ratusza rozpadać się w proch a w „Siedziówkach” chok grzyba, który beztrosko nie żre historyczne kamieni-ki, zalegają się żaby, aby swoim rechotem obudzić „troskliwych opiekunów drze-miących w MZBM-ie.

Groni.

Przychodnia na horyzoncie!

(Dokończenie ze str. 1)

domości” Roman Karpiński, zrefere-wał sprawę przewodniczący Prezy-dium MRN Antoni Trembulak.

Dyskusja była niezwykle interesu-jąca i rzeczowa. Najważniejsze jed-nak są zapadłe w czasie narady postanowienia, które mówią szcze-rze, przeszły nasze oczekiwania:

♦ Przedstawiciel władz wojewód-zkich dr Stanisław Penar zapewnił, że koszt dokumentacji projektowo-kosztowej poltryje Wydział Zdro-wia Prez. Woj. RW, a więc pierw-szą trudność została pokonana.

♦ Wypowiedzi sekretarza KP PZPR Zygmunta Bartosika ukierunkowały dalsze posunięcia organizacyjne.

♦ Dalej, już w trybie roboczym, ustalona wiataca terminu posze-rze-

gólnych faz realizacji projektu. Do-kumentacja ma być całkowicie za-kończona w pierwszych dniach września, a wykonawstwo robót wia-zane do planów na rok 1966.

Jednocześnie powołano zespół ko-ordynacyjny, który czuwać będzie nad przebiegiem prac. W skład tego zespołu weszli przedstawiciele służ-by zdrowia i kilku największych przedsiębiorstw reprezentujących różne gałęzie przemysłu. Kosztorys adaptacji będzie stanowił podstawę do obliczenia udziału poszczególnych zakładów pracy w koszty budowy przychodni. Przedstawiciel Związku Zawodowców zapewnił, że dołą-ży na ten cel będzie wznowiona.

Nasza kampania prasowa na rzecz obywatelowej przychodni przemysłowej — Cieszy nas to pomysł i tak

dotarła również do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i do Zjedno-czenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych w Katowicach. Zarów-no Ministerstwo jak i Zjednoczenie zapewniły, że przyczynią się po-mocą finansową do zorganizowania w Legnicy tej niezwykle ważnej placówki służby zdrowia.

TAK WIĘC sprawa „rozkreśl-ia” się. W kilka godzin po za-kończeniu narady otrzymaliśmy z Wydziału Zdrowia Prez. MRN informację, że w poniedziałek (2) maja przedstawiciele zespołu kordy-nacyjnego dla spraw związanych z organizacją przychodni udali się do Wrocławia, aby ustalić i załatwić opracowanie założeń projektowych.

owocne „podsumowanie” naszej kampanii

Oczywiście wszyscy przedstawicie-le przedsiębiorstw przeszli na stronę sprzymierzeńców cennej inicjaty-wy i zadeklarowali udział swych za-kładów pracy w kosztach adaptacji budynku. Jedynie dyrektor Zakła-dów im. H. Sawickiej oświadczył, że będzie musiał ponowić zabiegi dla przekonania swego Zjednocze-nia o słuszności tutejszej inicjaty-wy, ponieważ władze nadzórne od-mówiły mu przyznania na ten cel funduszy. Mielizmy nadzieję, że i to Zjednoczenie da się wreszcie przekonać.

RYSTYNA FRANUSZ.

Wyjątki z tego listu przytaczamy bez komentarza, gdyż mamy nadzieję, że uregulowanie tej sprawy nie będzie następczo władzom miejskim żadnych trudności. Chyba nikt z legniczan nie ma wątpliwości, że miasto w którym żyjemy liczy so-bie już ponad 70 tys. mieszkańców.

Dwa listy czytelników, które przy-teczyliśmy powinny być przedmio-tem dyskusji na najbliższym posie-dzeniu członków odpowiedzialnej ko-misji nowo wybranej Rady Narodo-wej. Bo chyba nikt nie ma wątp-wości co do tego, że ludziom nie wolno bezkarnie zatrzuwać życia.

Groni.

Wyjątki z tego listu przytaczamy bez komentarza, gdyż mamy nadzieję, że uregulowanie tej sprawy nie będzie następczo władzom miejskim żadnych trudności. Chyba nikt z legniczan nie ma wątpliwości, że miasto w którym żyjemy liczy so-bie już ponad 70 tys. mieszkańców.

Dwa listy czytelników, które przy-teczyliśmy powinny być przedmio-tem dyskusji na najbliższym posie-dzeniu członków odpowiedzialnej ko-misji nowo wybranej Rady Narodo-wej. Bo chyba nikt nie ma wątp-wości co do tego, że ludziom nie wolno bezkarnie zatrzuwać życia.

Jacek Raszewski, Legnica



Z okazji Dnia Dziecka

„ZYCZYMY TYM, KTÓRZY
SIĘ UCZĄ SAMYCH „PIĄTEK”
NA KONIEC ROKU, ZAŚ
WSZYSTKIM DZIECIOM — I
PRZEDSZKOLAKOM — I MA-
LUCHOM — SŁONECZNYCH
WAKACJI ORAZ ZABAW-
NYCH, LETNICH PRZYGOD.

ŁOŻA OBSERWATORA

ZA DWA DNI, w niedzielę 30 maja, naród nasz wybierze swych najlepszych przedstawicieli do Sejmu oraz rad narodowych wszystkich szczebli. Kandydaci na posłów i radnych figurujący na listach wyborczych Frontu Jedności Narodu wyłonieni zostali w rezultacie szerokiej dyskusji oraz konsultacji w tonie poszczególnych środowisk; odbyli wiele spotkań z ludnością, na których skutecznie argumentowali i przekonywali wyborców o słuszności i zasadności programu wyborczego FJN.

Tę właśnie spójność, nierozdzielność łączność pomiędzy programami —

to również plan kampanii wyborczej.

W odniesieniu do Zagłębia Miedziowego szczególną uwagę zasługują dwa zjawiska. Pierwsze — to rzeczywiste głębokie zaangażowanie w sprawy naszego regionu wykazywane przez wyborców. Znalazło to swój wyraz zarówno w dużej frekwencji, jaką cieszyły się wszystkie prawe zgłoszone i spotkaniach z kandydatami. Dowodem tego również liczne zgłoszone — bardzo konkretne i przemysłowe — wnioski złożone przez wyborców, jak również nawet uwagi krytyczne pod adresem poszczególnych kandydatów czy też w terenie programach wyborczych FJN. Uwagi pochwałyne, złośliwości i demagogii, utrzymywane w tonie konstruktywnej rozmowy, krytyki i dyskusji. Poparcie z reguły rozsądnymi propozycjami bądź zadeklarowaniem przez określone środowiska pracy w czynne społeczeństwo, tak, aby skutecznie i szybko zaspokoić pilne potrzeby danego terenu.

DONIOSŁY AKT

ogólnopolskim i terenowym — a listami wyborczymi FJN chcą podkreślić szczególnie. Ludzie, których wybieramy jako naszych przedstawicieli w Sejmie i radach narodowych, będą bowiem w naszym imieniu i przy nam, szerokiej konsultacji ze społeczeństwem, do programu dalszego rozwoju Polski oraz poszczególnych jej regionów wcielać w życie.

Władysław Gomułka, I sekretarz KC PZPR, na spotkaniu mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy z kandydatami na posłów z III okręgu wyborczego, które odbyło się we wtorek 25 maja mówił na ten temat co następuje: „Wspólne listy kandydatów FJN leżały głęboko w interesach naszego kraju w przeszłości i z tych interesów wypływają również dzisiaj. Siły i energię tworzący naród należy bowiem skupiać nad realizacją programu dalszego rozwoju Polski Ludowej a nie rozpraszanie i osłabianie go przez walki międzypartyjne”.

W tym właśnie duchu przebiegała cała kampania polityczna poprzedzająca wybory. Polegała ona nie tylko na odbyciu setek spotkań kandydatów z wyborcami i nie tylko na prezentowaniu wyborcom ludzi kandydujących do Sejmu i rad. Zasadniczą rolę i dorobek tych spotkań to przetrwanie i realizacja przedyskutowanych potrzeb i możliwości każdej gromady, powiatu, miasta.

Tysiące wniosków — konkretnych i przemysłowych — jakie były rezultatem tych dyskusji, wiele zadeklarowanych prac społecznych, usłudogi, doboru tych spotkań to przetrwanie i realizacja przedyskutowanych potrzeb i możliwości każdej gromady, powiatu, miasta.

W tym właśnie duchu przebiegała cała kampania polityczna poprzedzająca wybory. Polegała ona nie tylko na odbyciu setek spotkań kandydatów z wyborcami i nie tylko na prezentowaniu wyborcom ludzi kandydujących do Sejmu i rad. Zasadniczą rolę i dorobek tych spotkań to przetrwanie i realizacja przedyskutowanych potrzeb i możliwości każdej gromady, powiatu, miasta.

Po wtorek wydaje się, iż zarówno kandydaci jak i społeczeństwo Zagłębia dość dokładnie — poprzez zgłaszane uwagi i postulaty — zdają sobie sprawę, jakie wymagania należy w szczególności stawiać nowo wybranym władzom.

Te tendencje da się chyba określić najtrafniej jako bardzo poważne i dążenie do wykonywania przez nową radę narodową w coraz szerszym zakresie ich funkcji związanych z koordynacją terenową. Do wykorzystywania w pełni posiadanych już przez radę uprawnień i do rozszerzenia ich w miarę potrzeb.

Ten bowiem postulat stanowi przeciwieństwo wniosków konkretnych na przykład konieczności związane z koordynowaniem i ujednoliceniem umieszczeniem szkółnictwa Zagłębia, koordynowaniem środków i nakładów poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych w zakresie placówek służby zdrowia, spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, a także transportu, jego bazy, magazynów, zaopatrzenia materiałowego itd.

Wnioski zgłoszone przez wyborców dowodzą ponadto, iż w tej właśnie dziedzinie kryją się obecnie największe chęci możliwości oszczędniejszego gospodarowania nakładami pieniężnymi i materiałowymi.

Wydaje się zatem, iż jest poprzednia kadencja rad narodowych mogła być nazwana okresem coraz pełniejszej decentralizacji uprawnień, przekazywania ich ze szczebli wyższych na niższe — to obecna, ta, którą zapoczątkujemy aktem wyborczym, będzie kadencją pełnego wykorzystywania przez radę nabytych uprawnień. Kadencją koordynacji terenowej. Kar.

PYTANIE: Jak można ocenić przebieg spotkań z kandydatami na posłów i radnych, które odbyły się na terenie miasta i powiatu Legnica, i jakie są najistotniejsze problemy poruszane w dyskusjach na tych spotkaniach?

ODPOWIEDZ: Zaczniemy od miasta.

Otóż plan spotkań kandydatów na posłów i radnych z wyborcami przewidywał odbycie 15 takich spotkań w okresie od 4—20 maja br. 12 z nich miało mieć charakter środowiskowy, 2 spotkania przewidziane były z wyborcami z terenu dwu okręgów wyborczych miasta Legnicy, a ponadto przewidziane było jedno spotkanie ogólnomiejscowe z wszystkimi kandydatami na posłów oraz radnych WRN i MRN. Jedynie odstępstwo, jakie miało miejsce podczas realizacji tak nakreślonego planu spotkań — to fakt, że wychodząc naprzeciw żądaniom tego głosom niektórych środowisk, zorganizowaliśmy nie jedno a trzy spotkania o charakterze ogólnomiejscowym.

Dokonywana na tych spotkaniach ocena dotychczasowej działalności rady narodowej, ustosunkowanie się do programów kreślących główne kierunki rozwojowe terenu, możliwość zgłaszania wniosków i postulatów — oto zasadnicze momenty światła, które o współdziałaniu ludzi pracy i całego społeczeństwa w rozstrzygnięciu zasadniczych dla nas wszystkich spraw.

Może kilka słów o spotkaniach środowiskowych. Otóż posiadały one określoną tematykę. I tak:

Spotkanie z Złogą Huty Miedzi i Fabryki Przewodów Nawojowych poświęcone było tematyce rozwoju przemysłu ciężkiego i postępu technicznego w świetle programu wyborczego;

tematem spotkania z pracownikami przemysłu dziewiarskiego i odzieżowego był problem obsługi obywateli przez organa administracji.

Jako że także przez przedsiębiorstwa podległe Miejskiej Radzie Narodowej;

tematem spotkania ze środowiskiem nauczycielskim i działaczy kultury były zagadnienia rozwoju oświaty i kultury w najbliższym

centralnych, szczególnie do resortu komunikacji przedstawiono wnioski dotyczące uruchomienia szybkiej komunikacji motorowej a w następnym etapie traktacji elektrycznej w obrębie Zagłębia Miedziowego, a także uruchomienia bezpośrednich połączeń kolejowych z miejscowościami wypoczynkowymi położonymi w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Jeden z wniosków skierowanych do władz centralnych postulował przedłużenie na dalsze 5 lat działalności Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Inne wnioski dotyczące władz centralnych dotyczyły m. in. o potrzebie uruchomienia nowych bodźców materialnych dla pracowników handlu — polegających w szczególności na rozliczaniu udziału pracowników sklepów w funduszu zakładowym w zależności od stopnia wykonywania planów obrotu przez placówki, w których są oni zatrudnieni.

Z wielkiej ilości innych wniosków i postulatów na wymienienie zasługują np skierowane do Wojewódzkiej Rady Narodowej sprawy dotyczące rozbudowy sieci placówek oświatowych i opieki zdrowotnej. Należą do nich m. in. budowa nowego obiektu dla Technikum Hutniczego, które w obecnej chwili korzysta z pomieszczeń zastępczych w jednej ze szkół zawodowych, uruchomienie Technikum Ogrodniczego, uruchomienie Wydziału Łączności w Technikum Kolejowym itd.

Wnioski kierowane pod adresem

wniosków rzeczowych i konkretnych, podjętymi w rzeczywistości o dalszy rozwój miasta i powiatu, o wyeliminowanie różnych braków i niedociągów. Rzecz charakterystyczna — w biejącej kampanii wyborczej — nie spotykano się wystąpienia demagogicznych i złośliwych, krytykujących jakiegoś zjawiska z pozycji wyraźnej negacji naszego dorobku.

PYTANIE: Czy na spotkaniach z wyborcami miały miejsce polemiczne i kontrowersyjne wystąpienia w stosunku do programu wyborczego i do kandydatów na posłów i radnych?

ODPOWIEDZ: Możemy odpowiedzieć w sposób zupełnie jednoznaczny, nawiązując zresztą do moich wypowiedzi związanych z pytaniem poprzednim. Wyborcy wyraźnie deklarują swoje pełne poparcie dla programu wyborczego i kandydatów Frontu Jedności Narodu. Dyskusja dotyczy ustalania najbardziej racjonalnych form i metod realizowania zamierzeń zawartych w tym programie. Warto chyba nadmienić, że fakt pełnego aplauzu na tych spotkaniach pod adresem prezentowanych kandydatów wiąże się jak najściślej z dokonywaną uprzednio we wszystkich środowiskach szeroką i wielostronną konsultacją nad kandydaturami zgłaszanymi przez poszczególne partie i stronnictwa polityczne, organizacje społeczne i zawodowe. W toku tych konsultacji — zgodnie z uwagami i propo-

D O R O B E K PRZEDWYBORCZEJ DYSKUSJI

Rozmowa z I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Legnicy tow. Antonim Czaplińskim

5-leciu w oparciu o założenia programu wyborczego.

Podobnie na bardzo ożywionym i owocnym spotkaniu ze środowiskiem kolejarzów głównym problemem zarówno wystąpienia wprowadzającego jak i dyskusji były sprawy budownictwa mieszkaniowego oraz gospodarki komunalnej; dyskusanci wskazywali na pilną potrzebę takiego ukierunkowania polityki remontowej, aby istniała możliwość możliwie szybkiego objęcia remontami mieszkań w dzielnicach robotniczych tzw. „za Kacząwą”, bowiem szybko postępujący proces dekapitalizacji mieszkań grozi wytworzeniem sytuacji podobnej do tej, jaka obecnie ma miejsce w śródmieściu.

Zgłaszane przez uczestników wszystkich spotkań wnioski i postulaty dotyczą chyba wszystkich dziedzin życia gospodarczego a także społeczno-kulturalnego Legnicy.

Część z nich — z uwagi na ich charakter — przekazano władzom centralnym i wojewódzkim, i tak np do władz

Miejskiej Rady Narodowej, dotyczą przede wszystkim gospodarki remontowej, polityki przydziału mieszkań, usprawnienia komunikacji miejskiej i dalszej rozbudowy urządzeń komunalnych. Przedmiotem dużej uwagi ze strony wyborców były również sprawy porządkowania i upiększania Legnicy. Na spotkaniach kilkakrotnie podnoszono bywa przez wyborców sprawa rozbudowy łaźni miejskiej. Szerokim wniosków, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki komunalnej popartych zostało konkretnie deklaracji wyrażających gotowość uczestniczenia w ich realizacji w ramach czynów społecznych.

Wszystkie spotkania cieszyły się dużą frekwencją, co świadczy o poważnym zainteresowaniu wyborców dla żywotnych spraw działania organów władzy ludowej i rozwoju naszego terenu. Ogółem we wszystkich spotkaniach wzięło udział około 5 tysięcy wyborców — a jeżeli dodamy do tego około 15 tysięcy uczestników wiecu przedwyborczego odbytego w dniu 16 maja br. — to otrzymamy w ten sposób niebagatelną liczbę 20 tysięcy obywateli naszego miasta biorących udział w tego typu spotkaniach.

Na terenie powiatu Iegnica Komitetu Frontu Jedności Narodu zorganizowały dotychczas 15 spotkań, z czego 12 przypada na środowiska wiejskie. Spotkania te cieszyły się, podobnie jak w mieście, dużym zainteresowaniem — o czym świadczyć może zarówno dobra frekwencja (w każdym spotkaniu brało udział około 200 osób) jak i ożywiona dyskusja i liczne wnioski zgłaszane przez wyborców. Wśród tych wniosków i postulatów na szczególną uwagę zasługują kategoryczne wystąpienia mieszkańców Prochowca, postulujące energiczniejsze niż dotąd realizowanie zamierzeń związanych z dalszym rozwojem i aktywizacją tego miasta (dział o rozwój budownictwa mieszkaniowego i zakres wykonywanych remontów).

W środowiskach typowo wiejskich dominowały sprawy dotyczące rozwoju produkcji rolnej a w szczególności zaopatrzenia w nawozy sztuczne, dotyczące młótarzy, zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, poprawy komunikacji w terenie powiatu, właściwego zaopatrzenia GS itd. Niektóre z wniosków kwalityfikowały się do przekazania władzom nadziedzonym, można wymienić tutaj takie postulaty jak zrewitalizowanie systemu plac w PGR, wprowadzenie ubezpieczeń członków rodzin sołtysów, zmiany przepisów regulujących przejmowanie przez państwo gospodarstw wysoko zadłużonych i ekonomicznie podupadłych.

Cechą charakterystyczną chyba wszystkich spotkań — i to zarówno na terenie miasta jak i powiatu — jest rzeczowa i ciepła atmosfera, co uwiadamia się w dyskusjach w postaci formułowania przez wyborców

czym poszczególnych środowisk — zmienionych zostało około 50 pierwotnie proponowanych kandydatów na radnych do GRN, PRN i MRN.

Ta szeroka konsultacja i korzystanie z wniosków ogółu ludności pozwoliło na ostateczne ustalenie takiej listy kandydatów, która znajduje pełne poparcie w oczach społeczeństwa. Jesteśmy wszyscy najgłębiej przekonani, że ci kandydaci Frontu Jedności Narodu, na których w dniu 30 maja będziemy głosować, stanowią najbardziej trafną reprezentację naszych środowisk, a jednocześnie ich osobiste walory i zaangażowanie są rękojmią realizacji tych trudnych i odpowiedzialnych — ale całkowicie realnych — zamierzeń, jakie ujęte zostały programami wyborczymi Frontu Jedności Narodu.

PYTANIE: Jakże istnieją gwarancje wcielenia w życie zarówno programów wyborczych jak i wniosków zgłaszanych w trakcie kampanii wyborczej?

ODPOWIEDZ: Po pierwsze — zamierzenia ujęte w programach Frontu Jedności Narodu są w pełni realne, aczkolwiek wymagać będą zarówno znacznego wysiłku organizacyjnego jak i wysokiej aktywności władz terenowych, załóg poszczególnych zakładów i całego społeczeństwa. Tę realność umacniają decyzje władz zwierzchnich, które do naszych postulatów i zamierzeń ustosunkowały się w zasadzie przychylnie, przeznaczając na ich realizację odpowiednie środki.

Po drugie — realizacja wielu zgłoszonych wniosków nie wymaga znaczących nakładów inwestycyjnych; mogą być one realizowane wspólnym wysiłkiem społeczeństwa i rad narodowych, które powinny zorganizować odpowiednio zaopatrzenie materiałowe.

Po trzecie — i to jest chyba najważniejsze — istotnym elementem realności naszych poczynań jest wysoka aktywność społeczna mieszkańców naszego miasta i powiatu, z którą spotykamy się nie po raz pierwszy w toku obecnych wyborów. Ta aktywność społeczna stanowi z jednej strony o osobistym zaangażowaniu się w te sprawy każdego człowieka pracy naszego terenu, a z drugiej świadczy o możliwości prowadzenia konstruktywnej kontroli społecznej nad działalnością nowo wybranych terenowych organów naszej władzy.

A WIEC WYBIŁA godzina... Była to godzina 8 w dniach 20, 21, 22 maja. Przed tym były dni niezmiennie pracowite i noce niespokojne. Człowiek nie mógł zasnąć, przewracał się z boku na bok, wzdychał ciężko i myślał: „Zeby dali coś z Żeromskiego to jeszcze pół biedy... Jeśli z Odrodzenia, to też się jakoś wybrnie. Jeżeli będą tematy dotyczące naszego XX-lecia i problemy współczesne to górą nasi!... A potem znowu westchnienie: „Gdzie te czasy, kiedy się pisało prace pt. „Jak spędziłeś wakacje?”

Głowa staje się ciężka, powieki opadają ze zmęczenia. Literatura Młodej Polski miesza się z „Popiołem i diamentem”, z logarytmami i postępowymi arytmetycznymi...

A więc wybiła godzina. Rano nie ma czasu na rozmyślenia. Nie sposób jednak opowiadać przyspieszonego rytmu serca.

W największych salach szkolnych zasiadają przy oddzielnych stołkach młodzi ludzie w pełnej gali. Śnieżnobiałe męskie torsy i dziewczęce bluzki stwarzają odświętny nastrój. Na tablicach w Liceach Ogólnokształcących wypisano tematy prac z polskiego:

1. Walka o postęp o sprawiedliwość społeczną w utworach pisarzy polskiego Odrodzenia.

2. Jak pojmowali służbę dla ojczyzny romantycy, jak pożytywscy a jak my ją dziś pojmujemy?

Postuż się przykładami z literatury.

3. Protest przeciwko wojnie i jej zbrodniczym w znanym ci utworach współczesnych autorów polskich.

Znaczący procent młodzieży wybiera temat trzeci. Czyżby był łatwiejszy od poprzednich? Nie. Nasza młodzież interesuje się głęboko tym, co się dzieje w Polsce i na szerokim świecie przed 20 laty i tym, co się dzieje na szerokim świecie dzisiaj. Dlatego

właśnie ten trzeci temat był im szczególnie bliski.

W średnich szkołach zawodowych — w technikach Ekonomicznym, Samochodowym i innych — tematy były następujące:

1. Rola literatury Polski Ludowej w kształtowaniu nowego oblicza społeczeństwa polskiego.

2. Świat myśli, uczuć i pragnień ludzi w świetle znanego ci utworów poetów i pisarzy Odrodzenia w Polsce.

3. Znaczenie Adama Mickiewicza w historii narodu i kultury polskiej.

I tu znowu to samo. Temat pierwszy a więc problemy współczesnego społeczeństwa polskiego zyskał największe zwolenników.

W Liceum Pedagogicznym przysłał nauczyciele mieli do wyboru

opracowanie następujących tematów:

1. Wykaz związków między twórczością Jana Kochanowskiego a twórczością Leopolda Staffa wyrażoną przez tego ostatniego słowami: „Żyłem i z rzeczy ludzkich nie jest mi obce”.

2. Problemy społeczne w twórczości pozytywistów polskich i ich realizacja w Polsce Ludowej.

3. W oparciu o twórczość Stefana Żeromskiego uzasadnij słowa Władysława Gomułki: „Dzieła wielkie powstawały zawsze w naj-

ściślej więzi z losami narodu.” Najwięcej przyszłych pedagogów wybrało temat trzeci.

WSZYSTKICY CZYTELNICY stwierdzają zapewne, że tegoroczne tematy maturalne były niełatwe i będą mieli całkowitą rację. Opracowanie ich wymagało nie tylko znajomości literatury i ogólnej wiedzy, lecz również wyrobionej postawy ideowej, dojrzałego spojrzenia na świat i jego problemy. Duże wymagania stawia się naszej młodzieży, ale też rewolucja oświatowa pięknie owocuje. Dziś z wielką dumą możemy powiedzieć, że polski absolwent szkoły średniej niezwykle korzystnie odbija na tle przeciętnego młodzieńca spotkanego na Zachodzie.

EGZAMINY MATURALNE z matematyki okazały się w tym roku szczególnie trudne. Rozwiązanie zadań o zawiłych i długich tekstach wymagało nie lada matematycznych kombinacji.

Niedziela 23 maja. Maturzyści odpoczywają przed następnym etapem i znowu z trwogą myślą o egzaminach ustnych. W Liceach Ogólnokształcących będą to egzaminy z historii, języka obcego i do wyboru z geografii, biologii lub chemii. W innych szkołach średnich — egzaminy ustne obejmą przedmioty zawodowe. Ci maturzyści, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat mieli dobre oceny z tych przedmiotów — będą zwolnieni z egzaminów ustnych. Oto jak się opłaciło solidnie przygotowywanie się do egzaminu dojrzałości przez wszystkie lata nauki.

Na koniec kilka interesujących liczb: w I Liceum Ogólnokształcącym zdaje maturę 106 osób, w II Liceum — 121 osób, w Liceach III i IV — 35 osób. W szkołach zawodowych liczba maturzystów sięga 400 osób; w tym w Technikum Ekonomicznym egzaminy maturalne zdaje 59 osób, w Liceum Pedagogicznym — 70 a w Technikum Samochodowym — 108 osób.

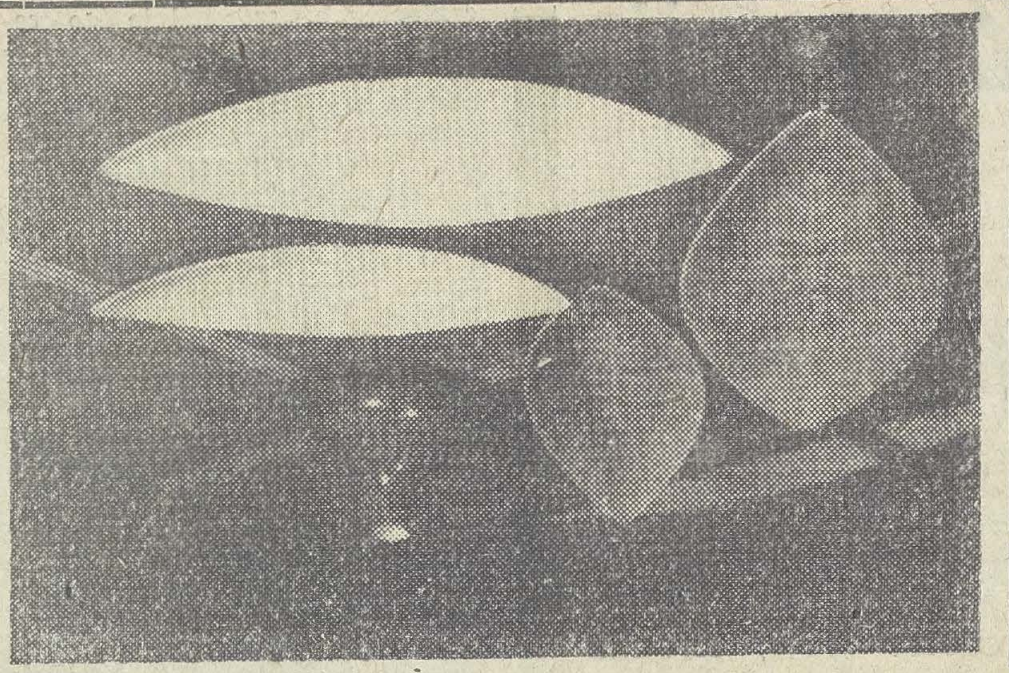
W końcu maja rozpoczyna się egzaminy maturalne w szkołach średnich dla dorosłych, których liczba jest również pokaźna.

Po zakończeniu egzaminów maturalnych prześlemy naszym czytelnikom opinie pedagogów dotyczące nowego systemu maturalnego, wprowadzonego w bieżącym roku szkolnym.

K. FRANUSZ

Na FINISZU...

Bolesta- wiecka ceramika



POSTULATY

BLISKO 50 spotkań z kandydatami na posłów do sejmiku PRL i radnych odbyło się w powiecie zlotoryjskim. Społeczeństwo żywo interesuje się sprawami rozwoju swego terenu, o czym świadczy oddźwięk jaki wywołał program wyborczy Frontu Jedności Narodu oraz duża frekwencja na spotkaniach. Podczas spotkań wyborcy wysuwali wiele cennych wniosków i postulatów.

Podczas spotkania ze środowiskiem pracowników służby zdrowia postulowano zwiększenie liczby łóżek w zlotoryjskim

szpitalu Powiatowym. Budowa nowego obiektu została przesunięta na dalsze lata i trzeba ten problem rozwiązać doraźnie. Można po prostu zaadaptować budynek znajdujący się w sąsiedztwie szpitala i urządzić w nim oddział dziecięcy. Druga ważna sprawa to otwarcie w Zlotoryi punktu krwiodawstwa.

Aż na dwóch spotkaniach — z młodzieżą ZMS i Fabryce Ozdób — poruszono sprawę likwidacji restauracji „Akwarium”. Jest to ohydna spelunka pijacka, znajdująca się u wylotu ulicy biegnącej od dworca kolejowego

i w pobliżu Liceum Ogólnokształcącego. Wewnątrz i na zewnątrz można codziennie spotkać grupy pijaków, którzy zaczepiają przechodniów i nie szczędzą im wulgarnych słów. Najlepiej byłoby wycofać sprzedaż wódki z tej restauracji i zamienić ją na siłownię.

Z mieszkańcami Sokołowca spotkała się m. in. kandydatka na posłankę, Irena Baran oraz kandydat na radnego PRN, a obecny jej przewodniczący, Stanisław Hodowany. Ludność postuluowała, aby przenieść siedzibę Gromadzkiej Rady Narodowej z Rządznika do Sokołowca. Projekt nie jest poważny, racji bowiem Sokołowiec znajduje się w środku i do GRN miałby blisko mieszkańcy Rządznika i Twardocic. Inny postulat mówił o zagospodarowaniu nieczynnej piekarni lub usprawnieniu dawnej chlewni i innych miejscowości. Domagano się także, aby do wsi przyjeżdżał lekarz-stomatolog.

PRACOWNICE Zlotoryjskich Zakładów Wzrobów Filcowych domagają się, aby wszystkie łobki i przedszkolia były czynne na dwie zmiany, co znacznie odciąża pracownicę matki. Mieszkańcy wsi Rożnowie żądają, aby w ich wsi uruchomiono przystanek kolejowy. Kiedyś pociąg się tam zatrzymywał, a od kilku lat przystanek jest nieczynny. Ludność z Lubiechowej postuluje, aby pogłębić koryto przepływają-

cej przez wies rzeki i zabezpieczyć mieszkańców przed powodzią. Inny wniosek mówi o systematycznych seansach kina objazdowego.

Pozostałe wnioski i postulaty mówią o otwarciu w Zlotoryi ekspozytury Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych, naprawieniu dróg i mostów, poprawie zaopatrzenia sklepów, zwiększeniu ilości kursów autobusowych PKS itp. Wszystkie wnioski są rejestrowane w Wydziale Prawno-Organizacyjnym Powiatowej Rady Narodowej, ich autorzy zostaną pisemnie powiadomieni o sposobie realizacji. Warto do-

dać, że wiele postulatów można wykonać w czynie społecznym. (temil)

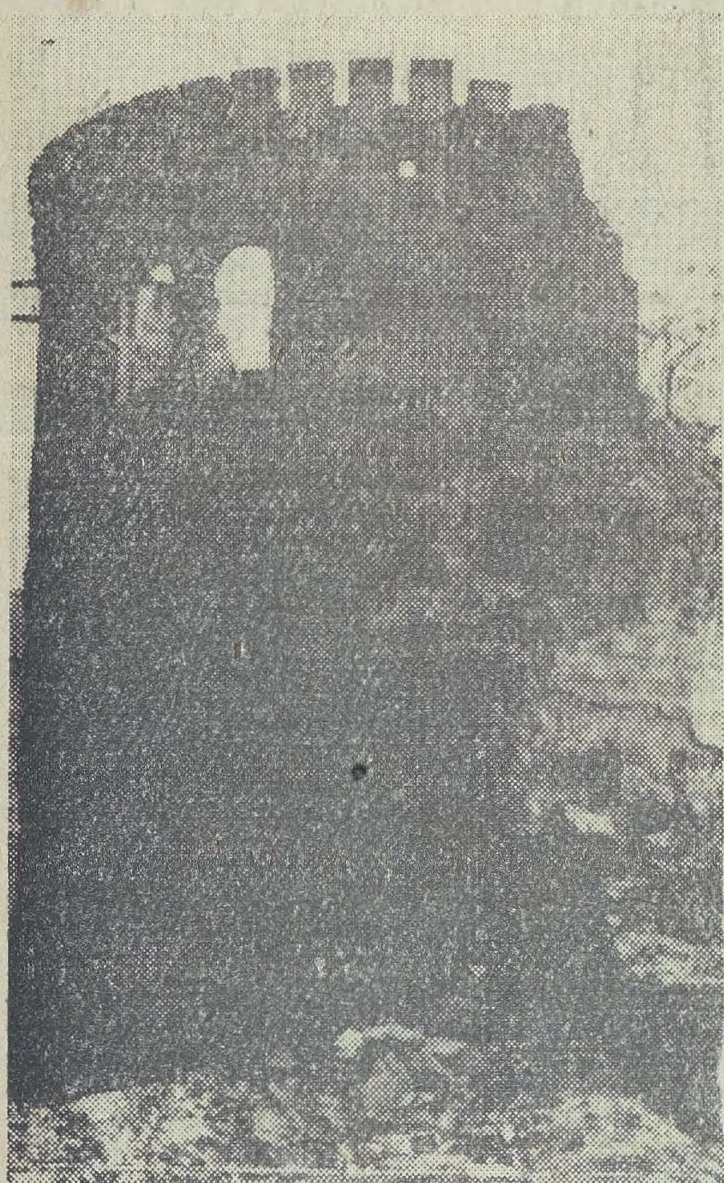
Pojutrze pójdzie do urny



Bożena Wróbel z Bolestawu jest jedną z wieloletnich rzeszy młodzieży Zagłębia, która już pojutrze pójdzie po raz pierwszy do urny wyborczej, aby oddać głos na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu. Bożena jest rodowitą mieszkanką Zagłębia bowiem urodziła się 31 stycznia 1917 r. w Chojnowie, w powiecie zlotoryjskim, a od 13 lat mieszka w Bolestawie.

Bożena, która w styczniu br. skończyła 18 lat, pracuje w świetlicy miejscowej szkoły podstawowej nr 4, a jednocześnie uczy się w X klasie szkoły wieczorowej. Jej zainteresowania? Lubi współczesną poezję i literaturę a poza tym bardzo kocha swoje miasto. (temil)

Zabytkowa wieża...



...znajduje się w Bolestawie, przy ul. Kubickiej. Jest to najstarszy w tym mieście zabytek i liczy sobie blisko sześć wieków. Stanowi on niewątpliwą atrakcję dla turystów krajowych i zagranicznych. Fot. A. Skorupa

List z terenu

Czy będzie się gdzie kąpać?

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Zbliża się lato, a wraz z nim upały. Wiadomo, że w takim okresie najlepiej znaleźć się w wolnych chwilach nad wodą. Można się wykąpać, opalać... Współczesny już teraz mieszkaniec Lubina. Dlaczego?

A nie ma się w tym mieście gdzie kąpać. Co prawda jest ładne jezioro w Piatkowku koło Legnicy ale czy każdemu zechce się tam jechać? Jeszcze niedawno dużo mówiono o budowie własnego jeziora.

Przez wies Malonice, odległej o 1 kilometr od Lubina płynie bowiem potok. Tamte jest uspaniała dolina, którą można zalać i utworzyć jezioro o powierzchni 18 ha. Z czasem nad wybrzeżem można by uruchomić przystanek kajakowy, szatnie, pałacyk gastronomiczny itp. W pobliżu są lasy, a więc wymarzone miejsce na ośrodek wczasowy!

Pomyśl bardzo dobry i godny natchnienia realizacji, ale nie wszystkie przedsiębiorstwa są nim zachwycone. Niektóre uważają, że lepiej urządzić ośrodek nad jeziorem w Świątce Słaskiej.

Zgodzę się z tym Panie Redaktorze, że w Świątce Słaskiej jest piękniejsze i większe jezioro niż to, które ma powstać w Malonicach. Ale trzeba pamiętać, że odległość między

Lubinem, a Świątką Słaską wynosi kilkadziesiąt kilometrów i nie każdy będzie miał możliwość tam dojechać. Uważam Panie Redaktorze, że nie ma co czekać. Trzeba się wziąć do roboty i zalewać dolinę w Malonicach.

Jak dobrze pójdzie to może jeszcze tego lata wybierzemy się tu na kąpiel.

Z poważaniem!

ZYCZLIWY

Z' SALI SĄDOWEJ

Rewolwer „Steyr” nr 120294

ZDZISIAW Siemieniec siedział spokojnie w jednej ze zlotoryjskich restauracji i popijał piwo w pewnej chwili zjawili się funkcjonariusze MO i poprosili go na posterunek. — Oddajcie broń — zaproponowano w kancelarii.

— Ależ ja nie mam żadnej broni, jestem spokojnym obywatelem.

— To się zaraz okaże.

I okazało się. W wyniku osobistej rewizji stwierdzono, że Siemieniec posiadał w kieszeni rewolwer austriacki marki „Steyr” nr 120294. Na posiadanie broni nie miał oczywiście zezwolenia, a więc popełnił przestępstwo z art. 4 § 2 małego kodeksu karnego. Głosi on: „Kto bez zezwolenia wyrabia, gromadzi lub

przechowuje broń palną, amunicję, materiały lub przyrządy wybuchowe albo inne przedmioty mogące spowodować niebezpieczeństwo powszechne, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od 5 lat lub dożywotnio albo karze śmierci”. W § 2 czytamy: „W przypadku gdyby od razu zameldował o tym najbliższej jednostce MO. Jednak Malarewicz wolął zabrać rewolwer do domu. Z czasem pochwalił się nabytkiem przed kolegami na zabawie tanecznej. Następnie rewolwer stał się własnością Antoniego Mazura, Wacława Marciniaka, a potem Zdzisława Siemienia, —

Wszystko energicznie śledztwo, które wykazało, że rewolwer znalazł 36-letni Marian Malarewicz podczas remontu dachu Gromadzkiej Rady Narodowej we wsi Dział. Malarewicz nie zostałby ukarany w wypadku gdyby od razu zameldował o tym najbliższej jednostce MO. Jednak Malarewicz wolął zabrać rewolwer do domu. Z czasem pochwalił się nabytkiem przed kolegami na zabawie tanecznej. Następnie rewolwer stał się własnością Antoniego Mazura, Wacława Marciniaka, a potem Zdzisława Siemienia, —

CALA czwórka została aresztowana, zamknięto także Bronisława Mazurę, za to, że wiedząc iż brat nielegalnie posiadał broń — nie zgłosił tego władzom. „Steyr” został poddany ekspertyzie w Zakładzie Kryminalistycznym Komendy Głównej MO. Ekspertyza wykazała, że rewolwer nadawał się do oddania strzału.

Winni zastępił na ławie oskarżonych. Sąd pod przewodnictwem sędziego rządu Zbigniewa Szczepaniaka, skazał 26-letniego Mariana Malarewicza i 25-letniego Zdzisława Siemienia na karę po półtora roku więzienia. Antoniego Mazurę, Wacława Marciniaka i Bronisława Mazurę skazano na karę po 8 miesięcy więzienia i warunkowo zawieszono wykonanie kary na okres 3 lat. Wyrok jest łączony ponieważ w czasie przewodu sądowego stwierdzono, że oskarżeni nie posiadali amunicji i nie używali rewolweru. (temil)

WIADOMOŚCI Z AGŁĘBIA

1200 LEGITYMACJI ZMS

W zlotoryjskim PDK odbył się niedawno powiatowy zlot młodych wyborców, zorganizowany przez Zarząd Powiatowego Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wzrostu. Brało w nim udział około 300 członków obu organizacji. Młodzi wyborcy którzy w br. pójda po raz pierwszy do urny wyborczych spakowali się z sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR, Arkadiuszem Drzewickim.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia 1200 legitymacji Związku Młodzieży Socjalistycznej. Otrzymała ją Barbara Bogdan, która 16 maja br. skończyła 18 lat i także za dwa dni pójdzie pierwszy raz głosować.

RATUSZ W REMONCIE

Już przeszło rok znajduje się w remoncie bolesławiecki ratusz. Prace są wykonywane zbyst powoli i remont ma być zakończony dopiero w przyszłym roku. Czy to trochę nie za długo?

PIERWSZA BUDKA

Obok dworca kolejowego w Bolestawie ustawiono pierwszą budkę z automatem telefonnym. Jeszcze w tym roku miało otrzymać dalsze dwa podobne automaty.

WYSTĘPY NA SPOTKANIACH

21 spotkań z kandydatami na posłów i radnych w powiecie lubińskim połączone z występami artystycznymi. Ciekawe programy, przeważnie estadowe, przygotowały tamtejsze luby.

POKŁOSIE „DNI OKIP”

Udane były w tym roku „Dni Oświaty, Książki i Pały” w powiecie lubińskim. W klubach i świetlicach organizowano spotkania z pisarzami — Władysławem Kłotowiczem, Czesławem Ostankiewiczem, Tymoteuszem Karpowiczem i naczelnym redaktorem „Odry” — red. Tadeuszem Lutoszowskim. Zorganizowano ciekawe koncerty poezji Gałczyńskiego, wierszy bajek dla dzieci itp. W świetlicy lubińskiej Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego odbył się „bal kwiatów”.

PUNKT „ELDOM” JUŻ CZYNNY

W Zlotoryi, przy pl. Wolności, otwarto już punkt usługowy wrocławskiego przedsiębiorstwa „Eldom”. Klienci mogą tu przynieść do naprawy pralki elektryczne, elektryczne maszyny do golenia, odkurzacze, elektryczne kuchenki i piecyki oraz inne urządzenia domowe. Wykonuje się także naprawy gwarancyjne. Klienci niekoniecznie muszą sami dostarczać zepsuty sprzęt do naprawy. Wystarczy zadzwonić (tel. Zlotoryja nr 60), a u klienta zjawia się furgon „Eldom”, który za niedługo opłata przywiezie i odwiezie z powrotem naprawiony sprzęt.

BRAWO ZMS

Z okazji XX-lecia Ziem Zachodnich i Północnych oraz wyborów grupy ZMS w powiecie zlotoryjskim podejmują wiele cennych zobowiązań. Brygada Pracy Socjalistycznej ZMS z kolumną „Nowy Kościół” zobowiązała się wybudować dodatkową rudą wartości 300 tys. złotych.

Opracował: (L. M.)

PRACUJĄ AŻ MIŁO

Harcerze i uczniowie odnowili bieżnię, wykonali boisko do siatkówki i wywieźli śmieci. Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych wykonał ławki na trybunach, REM ustawił nową bramę wejściową i sztyld. Załoga Dolnośląskiej Fabryki Instrumentów Lutniczych urządziła ścianę treningową dla piłkarzy.

Obok Liceum Ogólnokształcącego młodzież wykonala boisko do siatkówki i kosza, a obecnie pracuje nad urządzeniem ośrodka jordanowskiego i ogrodzeniem terenu. Prace zakończy się na wakacje. Wyposażenie dla ośrodka jordanowskiego zapewni Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Zakończono już także prace przy „Parku IV zjazdów”, uczniowie ze szkół podstawowych nr 1 i 2 oczy-

ścili basen i teren obok basenu. Mieszkańcy wykonali prace porządkowe przy nowo wybudowanych domach przy ul. Szerokiej. Uczniowie szkoły podstawowej nr 2 posadzili obok swojej szkoły 4800 sadzonek róż, w najbliższym czasie posadzą jeszcze 5 tysięcy. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami usunęło gruz znajdujące się obok wybudowanego niedawno pawilonu meblowego. Lubieński Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe wykonuje elewację budynku LOK przy ul. Legnickiej, w którym mieści się obwód wyborczy nr 6.

Sporo jeszcze zostało do zrobienia. Do końca roku oświetli się „Park XX-lecia”, za budynkiem ośrodka zdrowia urządzi się plac zabaw dziecięcy, na stadionie sportowym zbuduje się rezerwowe boisko tre-

ningowe. Miejska Rada Narodowa uruchomi w piwnicy jednego z domów przy ul. Drzymały młodzieżową świetlicę. (L. M.)

PTTK w Bolestawie przed letnim sezonem

Zakończył się już kurs przewodników terenowo-nizkich. Zajęcia były prowadzone od stycznia br., wykładowi najlepsi znawcy regionu dolnośląskiego, urządzano także wiele wycieczek w ramach zajęć praktycznych. Egzamin zdało 25 osób. Dzięki temu wszystkie wycieczki po naszym województwie otrzymają fachowych przewodników.

W dniach 12 i 13 czerwca br. odbędzie się w Bolestawie powiatowy zlot młodzieży z udziałem około 150 osób. Program przewiduje wytyczenie z różnych miejscowości tras pieszych, motorowych i rowerowych. Zakończenie odbędzie się w małowniczym Kliczkowie. Przewiduje się wiele imprez sportowych i turystycznych.

W miesiącu czerwcu br. Ośrodek Ruchu Turystycznego PTTK w Bolestawie organizuje wiele ciekawych wycieczek. Możemy się wybrać na kontynentalne miszrostwa żuliowe do Wrocławia, na Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz do różnych ciekawych zakątków kraju.

Już wkrótce ukaże się folder pt. „Bolestawie i okolice”. Publikacja zawiera rys historyczny, ciekawe informacje turystyczne, dwie mapy i piękne zdjęcia wykonane przez Alojzego Skorupę. (temil)

PERSPEKTYWY powiatu lubińskiego, szanse tej ziemi podyktowane odkryciem wielkiej miedzi, są powszechnie znane. W przeddzień wyborów warto jednak raz jeszcze zbliżeniowo datyehzasowe osiągnięcia — spojrzeć w przyszłość. Warto również przyjrzeć się zamierzeniom i zadaniom czekającym organa władzy ludowej. Przewodniczącego PRN w Lubinie tow. Jena Maika poprosiliśmy na wstępie o krótką ocenę realizacji poprzedniego programu.

PRZEWODNICZĄCY: — Bilans naszej 4-letniej pracy spowodował ogromne przemiany społeczno-gospodarcze. Ludność stale zamieszkała w powiecie wzrosła z 35,481 w roku 1961 do 41,757 w 1964. Oprócz tego stan ludności okresowo zamieszkałej w ubiegłym roku wyniósł 7,337 osób.

W związku z rozbudową miasta Lubina i Chocianowa poważnie wzrosła ludność miejska, która obecnie stanowi około 40 proc. ogółu ludności powiatu — wobec

nokształcącej w Chocianowie i Liceum Ogólnokształcące dla pracujących. Uruchomiliśmy dwie Zasadnicze Szkoły Budowlane, Zasadniczą Szkołę Zawodową Górniczą, Technikum Górnicze młodzieżowe i dla pracujących oraz Zasadniczą Szkołę Mechaniczną w Chocianowie. Miasto Lubin wzbogaciło się o dwa przedszkola o łącznej ilości 240 miejsc. W okresie tym ilość łóżek szpitalnych wzrosła ze 145 do 215. Do końca bieżącego roku będziemy mieli już 295 łóżek.

Uległa poprawie struktura za-

niej 17,5 do 21 q z hektara w gospodarce chłopskiej, w PGR-ach do 22 q. Nie sposób zresztą wymienić tu wszystkich naszych zamierzeń.

„WIADOMOŚCI: — Towarzysz przewodniczący jest kandydatem do Powiatowej Rady Narodowej. Poprosilibyśmy więc o krótką wypowiedź na temat zadań, jakie czekają przyszłą, nową radę.

PRZEWODNICZĄCY: — Wydaje mi się, że najważniejszym i najtrudniejszym problemem będzie sprawa zatrudnienia. Jak wiadomo tworzymy około 14 tysięcy nowych miejsc pracy w przemyśle, budownictwie i w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Trzeba więc zrobić wszystko, aby tych ludzi zapewnić dla Zagłębia. Jak wiadomo, zapotrzebowanie to daleko przerasta możliwości lokalne naszego powiatu. W związku z tym wylania się problem ścisłego współdziałania i współpracy między prezydiami rad narodowych całego regionu. Dla tej ilości pracowników nie jesteśmy rzeczą ja-

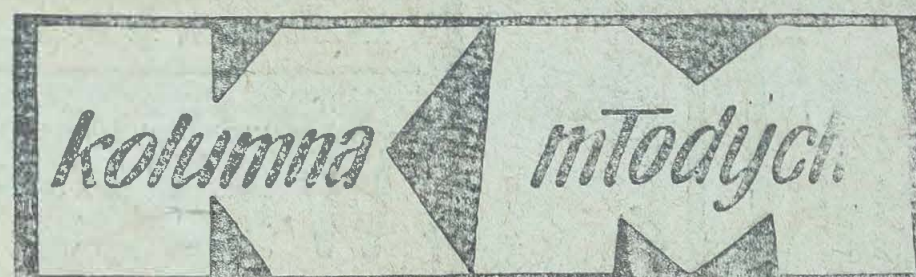
Pod znakiem młodości

Wszyscy podziwialiśmy barwny korowód żaków, który inaugurał „Dni Legnicy”. Dzień ten należał do młodych i trzeba przyznać, że młodzież w tym dniu pokazała się swemu miastu z jak najlepszej strony. Było dużo humoru i radości — pomysłowości i fantazji.

Słowa uznania należą się przede wszystkim studentom SN-u, którzy przygotowali żakina i czuwal nad jej przebiegiem.

Organizacją żakiny zajęli się specjalny komitet powołany przy Zarządzie Uczelnianym ZSP. Zorganizowano tutaj grupę krawiecką, w warsztatach szkolnych przygotowano szereg rekwizytów. Młodym organizatorom z pomocą przyszedł dyrektor SN-u tow. Bronisław Lica i prof. Józef Kulczyk.

Koresp. J.W.



Po raz pierwszy

Nadchodzące wybory będą miały szczególne znaczenie. Weźmie w nich udział młodzież, która urodziła się i wychowała ra ziemiach zachodnich.

— Jestem legnicką — mówi Bożena Dąbrowska — w Legnicy mieszkam od 1946 ro-



ku. Tutaj wychowałam się i tutaj w I Liceum Ogólnokształ-

cącym „złobylam” maturę. Nie poprzestałam jednak na niej i ucze się dalej w Studium Nauczycielskim. Legnica to moje rodzinne miasto, tutaj przeżyłam 18 lat i tutaj chciałabym również pracować.

— Jak czujesz się przed pierwszym głosowaniem?

— Sam fakt, że będę głosowała sprawiła, że czuję się dorosłą i pełnoprawną obywatelką PRL.

— Czy ty też jesteś legnicką? — pytamy Teresę Paszkiewicz.

— Nie. W Legnicy jestem dopiero od paru miesięcy, a ści-



ślej od września, gdy rozpoczęłam naukę w Studium Nauczycielskim.

— A jak ci się pochoja Legnica.

— Choć jestem tutaj niedługo zdążyłam polubić miasto. A fakt, że przecież tu będę po raz pierwszy głosować, wiąże mnie jeszcze bardziej z Legnicą.

— Już w niedzielę oddasz swój głos...

— Tak. Cieszę się, że należę do tej młodzieży, która urodziła się i wychowała na Ziemiach Zachodnich. Głosując na listę Frontu Jedności Narodu zadeklaruję swoje przywiązanie do moich ziem.

Koresp. J.W.

SZANSE-PERSPEKTYWY-ZADANIA

Rozmowa z przewodniczącym Prezydium PRN w Lubinie mgr Janem Maikiem



Magister Jan Maik jest absolwentem Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu. Urodził się w 1932 roku w województwie krakowskim. Od 1951 roku przebywał na Dolnym Śląsku. W 1956 roku rozpoczął pracę w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kłodzku. Początkowo jest przewodniczącym Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego, a w 1958 roku wybrany zostaje sekretarzem Prezydium PRN. Funkcję tę pełni prawie przez dwie kadencje.

Mgr Jan Maik 26 listopada 1964 r. wybrany zostaje przewodniczącym Prezydium PRN w Lubinie.

Za całokształt swej pracy w radach narodowych tow. Maik odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

28 proc. w 1960 roku. Poważnie wzrosło zatrudnienie poza rolnictwem. Jeżeli w 1961 roku wyniosło 6,822 osób (w tym w przemyśle i budownictwie 4,270), to obecnie wynosi 11,910 z czego w przemyśle i budownictwie zatrudniamy aż 7,505. Dynamika wzrostu zatrudnienia w latach 1961-64 zlikwidowała całą nadwyżkę siły roboczej. Obecnie zatrudniamy w kombinacie i przedsiębiorstwach budujących kombinat ludzi z innych terenów Polski. Poważna ilość zatrudnionych dojeżdża do pracy z powiatów ościennych. Na koniec ubiegłego roku mieliśmy około 2 tys. osób dojeżdżających do pracy spoza terenu naszego powiatu.

Produkcja globalna w przedsiębiorstwach przemysłowych charakteryzowała się w latach 1961-64 stającym wzrostem. Równolegle wzrosła również produkcja eksportowa. Należy jednak podkreślić, że podstawowe kierunki rozwoju przemysłu w naszym powiecie wytyczała „łogała złoża rud miedzi. Obecnie budujemy dwie kopalnie: „Lubin“ i „Polkowice“.

Zmiany struktury gospodarczej powiatu z typowo rolniczego na przemysłowy — spowodowały istotne zmiany w wielu dziedzinach gospodarki narodowej (rolnictwo, gospodarka komunalna, służba zdrowia, oświata, komunikacja, handel, przemysł). Na przykład program wyborczy zakładał wybudowanie 6,450 izb mieszkalnych. Do końca 1965 roku wybudujemy około 6,700 izb. Ogólne nakłady na budownictwo mieszkaniowe zamierzamy kwota ponad 324 mln zł. Na kapitalne remonty budynków mieszkalnych wydatkowaliśmy 26 mln zł. Imponujące osiągnięcia zanotowaliśmy w zakresie rozbudowy i budowy urządzeń komunalnych w Lubinie, Polkowicach i Chocianowie.

W Lubinie zakończyliśmy pierwszy etap budowy gazowni o zdolności produkcyjnej 4,800 metrów sześciennych i rozbudowaliśmy wodociąg likwidując niedobór wody. Oddaliśmy do użytku oczyszczalnię ścieków wraz z całą siecią kanalizacyjną i sanitarną. W Lubinie zainstalowaliśmy 330 punktów świetlnych oraz przystąpiliśmy do generalnej przebudowy ulic. Oddaliśmy do użytku nowy hotel komunalny o 144 łóżkach.

Realizując program w zakresie oświaty wybudowaliśmy dwie nowe szkoły podstawowe po 15 izb w Lubinie i rozbudowaliśmy o 6 izb lekcyjnych szkołę w Chocianowie. Polepszyliśmy warunki pracy w 10 szkołach wiejskich. Zorganizowaliśmy filię szkoły ogóln-

siewów czterech podstawowych zbóż. Kosztem arealu żyta i owsa zwiększyliśmy uprawę pszenicy. Podniosła się jakość hodowli bydła, trzody chlewnej oraz owiec. Notujemy ciągły spadek ilości koni. Wydajność czterech podstawowych zbóż na przestrzeni ostatnich lat wzrosła z 14,5 q do 17,6 q. W roku 1960 mieliśmy 24 kółka rolnicze z 25 zestawami traktorowo-maszynowymi. Obecnie mamy 44 kółka rolnicze z 74 zestawami traktorowo-maszynowymi.

WIADOMOŚCI: — Czy towarzyszu przewodniczący mógłby nam krótko scharakteryzować główne kierunki rozwoju gospodarczego powiatu w latach 1966-70?

PRZEWODNICZĄCY: — Naszym głównym i najpoważniejszym zadaniem w latach 1966-67 jest kontynuacja budowy kopalni rud miedzi. Budowa tych gigantycznych obiektów jest jedną z największych inwestycji gospodarczych w kraju w obecnej i przyszłej pięcioletce. Z głównych obiektów przemysłowych zostaną oddane między innymi dwie kopalnie „Lubin“ i „Polkowice“, zakłady flotacyjne w Lubinie, elektrownia w Lubinie i Polkowicach. Na koniec 1970 roku wydobyć rud miedzi ma osiągnąć 3,5 mln ton. Ten proces uprzemysłowienia i urbanizacji powiatu związany z wydobywaniem miedzi pochłonie około 7 miliardów złotych.

Trzeba podkreślić, że również w pozostałych gałęziach przemysłu nastąpi poważny wzrost produkcji. Na przykład w Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Chocianowie zakładamy ponad dwukrotny wzrost wartości produkcji, a w Dolnośląskiej Fabryce Instrumentów Lubinie o ponad 40 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania roku 1965.

W tym czasie zakres budownictwa mieszkaniowego będzie większy niż w obecnej 5-letce. Głównymi terenami lokalizacji budownictwa mieszkaniowego będą Lubin, Polkowice i Chocianów. Poważnie zwiększą się środki finansowe na remonty kapitalne i zabezpieczające budynki przed dalszą dekapitalizacją. Zakłada się, że wszystkie budynki starego budownictwa w Lubinie i Chocianowie otrzymają nowe elewacje. W ten sposób znacznie podniesie się estetyka i wygląd naszego miasta.

Trzeba podkreślić, że obok procesu poważnego uprzemysłowienia powiatu rolnictwo odgrywać będzie nadal poważną rolę w naszej gospodarce. Wydajność podstawowych zbóż do 1970 roku chcemy zwiększyć z dotychczasowej śred-

nia w stanie zapewnić mieszkań. Trzeba będzie zatem zorganizować sprawna komunikację.

Ścisła związana z tym problemem jest sprawa zatrudnienia kobiet. Przyjdzie więc przeprowadzić generalną weryfikację stanowisk pracy aktualnie obsadzonych przez mężczyzn — pod kątem zatrudnienia kobiet. Po drugie — umożliwienie kobietom zdobywania zawodów. Praktyka wykazuje bowiem, że kobiety nie posiadają na ogół kwalifikacji, które umożliwiłyby im zatrudnienie na przykład w gastronomii, handlu, w przemyśle...

Tych spraw nie da się chyba rozwiązać tylko poprzez kursy, w związku z tym wylania się potrzeba rozwoju szkolnictwa zawodowego. Liczymy tu na współpracę przede wszystkim z Legnicą, dysponującą największą bazą szkół zawodowych w naszym Zagłębiu.

Dalsze zagadnienie, które łączy się z budową tak dużego ośrodka przemysłowego to niebezpieczeństwo odpływu siły roboczej z rolnictwa. Aby zapobiec nadmiernej „ucieczce“ pracowników i robotników ze wsi musimy prowadzić bardzo elastyczną politykę zatrudnienia. Przede wszystkim zatrudnić się o poprawę warunków socjalno-bytowych, głównie załóg Państwowych Gospodarstw Rolnych. Chcemy to osiągnąć poprzez budowę domów — zabezpieczenie lepszej opieki lekarskiej. Widzimy także potrzebę szybszego, aniżeli na innym terenie, wzrostu tempa mechanizacji — wzrostu usług dla wsi.

Bardzo ważną sprawą jest zagadnienie coraz sprawniejszej koordynacji całości spraw gospodarczych w powiecie. Chcemy, aby tak jak wiodącą sprawą w ubiegłej kadencji była decentralizacja, w następnej kadencji sprawą wiodącą była koordynacja. Chcemy, aby to zagadnienie było podejmowane nie tylko przez samą radę, a jej organa — komisje.

Pod adresem Wojewódzkiej Rady Narodowej wysuwamy postulat potrzeby zmian strukturalnych w aparacie wykonawczym. Widzimy potrzebę utworzenia organu (mniejsza o nazwę — może Powiatowa Komisja Inwestycji), który by koordynował całość spraw dotyczących budowy zaplecza. Praktyka bowiem potwierdziła, że bez takiej instytucji nie da się uniknąć błędów. Na przykład Osiedle Staszcza w Lubinie, gdzie mieszka dzisiaj około 3 tysiące ludzi, nie ma dotychczas ani jednego sklepu, drogi, oświetlenia.

Rozmawiał ROMUALD NADER

To była udana sesja

Jak już informowaliśmy w legnickim Technikum Samochodowym odbyła się ostatnia sesja popularnonaukowa ZMS. W czasie obrad ogłoszono ogółem 42 referaty. Podczas tej sesji przeprowadziliśmy kilka rozmów z jej uczestnikami.

Moim zdaniem — powiedział nam kol. Henryk Król z Technikum Samochodowego w Łodzi — sesje

tego rodzaju powinny odbywać się na terenie całego kraju.

— Uważam — zwierzył się nam kol. Halina Rydz z Technikum Samochodowego w Sirzelninie — że tematy przygotowane na sesję powiatową by w przyszłości mogły być przed wszystkim wzięte z bezpośredniej praktyki...

Koresp. T. Paszkiewicz



Najbliższy jest Chocianów

GDZIES około roku 1948 rozpoczęła na tych ziemiach samodzielną pracę w szkole. Ale schorowane serce pozwoliło jej być nauczycielką tylko dwa lata. Potem musiała odejść. Pogodzić się z osąd-

szą do zaopatrzenia. Ani ta, ani tamta praca pani Eleonore nie wystarcza. Widzą to ludzie, oceniają, więc kiedy zbliżają się wybory zgłaszają Eleonorę Stasiewicz na listę kandydatów do miejskiej rady.

Od tamtych dni, od tamtych wyborów, upłynęło sporo czasu. Po drodze „zmieścili się“ już trzy kadencje do MRN i dwie do PHN w Lubinie. W chocianowskiej radzie pracuje w komisji handlu, w lubińskiej — w zdrowia i opieki społecznej. Teraz znów kandyduje do obu rad.

JEST MATKA. Ma na głowie dąm. Dzieci. Najstarsza córka — Mieczysława codziennie dojeżdża do Legnicy, jest uczennicą IX klasy. Elżunia chodzi do czwartej klasy. Stasio w tym roku „kończy przedszkole“. Dom i niełatwa praca w zaopatrzeniu to już bardzo dużo. A przecież trzeba jeszcze wygospodarować czas na społeczną pracę. I to nie tylko w obu radach. Pani Stasiewicz jest także od czterech lat ławniczką Sądu Powiatowego, przewodniczącą Ligi Kobiet przy FUM-ie, od dziesięciu lat pracuje w komitecie rodzicielskich: w szkole i przedszkolu.

Pracy w radzie nie ogranicza do

wyjazdów na sesję, do posiedzeń komisji.

Wiedzą o tym najlepiej w Chocianowie, gdzie Eleonora Stasiewicz cieszy się powszechnym szacunkiem i poważaniem. Jej dom, tak jak tamten, rodzinny, stoi dla wszystkich otworem. Przychodzą tu ludzie by się poradzić, prosić o interwencję, o pomoc w załatwieniu najintymniejszych spraw. Zdarza się, że ten i ów ulotniony pomyślnym załatwieniem jakiejś osobistej sprawy przychodzi potem, wyciąga portfel, chce zapłacić. To bardzo śmieszy panią Eleonorę. — Jak to? — myśli — Ludzie chcą płacić. Za co?

Nie lubią jej tylko alkoholicy. Tym nie pobaża. Niejedną już za jej przyczyną i wstawieniem twem powódował na przymusowe leczenie. Niejedną musiał pogodzić się z faktem, że pieniądze przeznaczone niegdyś na wódkę — zakład pracy wypłaca teraz ich zonom.

SERCEM jest w Chocianowie. — Tu praca — powiada — daje mi najwięcej satysfakcji.

Ma zresztą czym się pochwalić. Załatwiła niejedno. Jej zasługą jest choćby chocianowski ognisko muzyczne, do którego uczęszcza dzisiaj 30 dzieci. Czy rozbudowa szkolnej świetlicy, która ma teraz 110 miejsc. Niegdyś — czterdzieści. Obecnie myśli o „wywalczeniu“ dla Chocianowa przychodni ginekologicznej. I o sprawie Rentgena, którego od lat nie można jakoś doczekać się w tym 5-tysięcznym miasteczku.

Przychodzą ginekologiczna — powiada pani Stasiewicz — to chyba sprawa najpilniejsza. Pozostaje również kwestia zróznicowania pionu kładowego, sprawa zaopatrzenia.

Ma także skromne życzenie. Uważa, że sesje powiatowej rady powinny odbywać się w godzinach popołudniowych. By radni nie musieli „zarywać“ całego dnia pracy.

Pani Stasiewicz nigdy nie korzystała z przysługującego jej prawa. Na sesję wyjeżdżała po prostu w ramach urlopu.

— Cóż, trzeba było racjonalnie dzielić czas między pracę w zakładzie, a pracą społeczną.

ROMUALD NADER

PS. Eleonora Stasiewicz za swoją pracę odznaczona została dotychczas Brązowym Krzyżem Zasługi.

Na naszych ekranach

„WŁOSZKI I MIŁOŚĆ“

Filmy — ankiety zdobywają sobie w ostatnich czasach coraz większą popularność. W wypadku filmu ankietowego „Włoszki i miłość“ tematem stało się ukazanie możliwie najpełniejszej panoramy sytuacji współczesnej kobiety włoskiej.

Film składa się z 11 opowiadań obrazujących problemy i konflikty, które spotykają dziewczęta i kobiety włoskie z różnych warstw społecznych. Scenariusz filmu został oparty na wynikach ankiet w sprawie miłości i zbiorze listów, które Włoszki piszą do „kaczków serce“ w gazetach i czasopiśmie, aby otrzymać odpowiedzi na swoje intymne rozterki i kłopoty.

O przekroju tematyki najlepiej informują tytuły poszczególnych nowel: „Dziewczęta — matki“, „Podróż poślubna“, „Małżeństwo“, „Separacja“, „Samotne kobiety“, „Dowód miłości“.



„WALKOWER“

W ostatnich latach debiuty polskich reżyserów filmowych nie

zdarzają się zbyt często. Jeszcze rzadziej są to debiuty udane, a od czasów Wajdy, Munka, Hasa trudno mówić o debiutach zwracających powszechną uwagę, uważanych za rewelację i odkrycie nowego talentu.

Debiut filmowy Jerzego Skolimowskiego „Walkower“ zaliczyć należy do wydarzeń, które zwróciły na siebie powszechną uwagę. Ten młody reżyser i literat nie jest osobą nieznaną. Był współscenarzystą Andrzeja Wajdy „Niewinni czarodzieje“ i Romana Polańskiego „Noż w wodzie“.

„Walkower“ to pierwszy „zawodowy“ film Jerzego Skolimowskiego, którym debiutuje na ekranach. Bohater przyjeżdża do kombinatu, na organizowany tu „pierwszy krok bokserki“. Reżyguje jednak z walki, kiedy dowiaduje się, że przeciwnikiem jego będzie lepszy, bardziej doświadczony zawodnik. Przegrany również w spotkaniu z Teresą — inną, która przyjechała do kombinatu, a którą zna jeszcze z okresu studiów na Politechnice.

Hutnicy najlepsi przy siatce

Atrakcyjny turniej piłki siatkowej rozegrany na kortach przy Alei Orła Białego nie przyniósł tym razem niespodzianek. Z trzech startujących drużyn: LZS, SK SGB i Hutnika, ten ostatni zespół zademonstrował najlepszą formę zwyciężając kolejno rywali: LZS 2:0 oraz SK SGB 2:1.

Przypominamy, że KS Hutnik zorganizował szkołę siatkówki. W środy i piątki od godz. 15 do 17 trener A. Grubman prowadzi zajęcia na kortach przy Alei Orła Białego. Młodych entuzjastów tej dyscypliny sportowej zapraszamy na trening.

Koszykarze Świdnicy pogodzili miejscowych rywali

Tradycyjny turniej koszykówki z okazji „Dni Legnicy” zorganizowany przez KKFIT oraz OSTiW miał bardzo interesujący przebieg. Startowały cztery drużyny: Polonia Świdnica, AZS SN Legnica oraz pierwsza i druga drużyna Dziewiarza. Puchar przechodni zdobył zespół gości ze Świdnicy wygrywając w spotkaniu finałowym z Dziewierzem 1b 50:48.

Królem strzelców został Henryk Wolanin zdobywając 44 kosze. Na drugim miejscu znaleźli się czołowy zawodnik Świdnicy — Jan Majewski — 20 pkt.

Bardzo interesujący przebieg miał również mecz młodzików Koszykarze Dziewiarza spotkali się z zespołem występującym jako reprezentacja Legnicy, wygrali Dziewiarze 28:24. W spotkaniu tym wyróżnili się: Radeł, S. Budny, Libert, Gajchman, Grzeszkowiak.

Wszystkich, którzy pragnęliby korzystać z fachowych wskazówek trenera Dutkiewicza zapraszamy w każdy wtorek i czwartek o godzinie 17 na korty przy Alei Orła Białego.



LEGNICCY KABEWIACY LEPSI OD WOPISTÓW KĘTRZYŃA

W ramach uroczystego obchodu święta XX-lecia KBW drużyna piłkarska OS KBW w Legnicy spotkała się z III-ligowym zespołem z Kętrzyna.

Gospodarze godnie uczcili swoje święto, wygrywając po ciekawej grze 3:2. Bramki zdobyli: Mylec Szynkar i Kolan.

PRZY ZŁEJ POGODZIE DOBRE WYNIKI

170 uczestników i spartakiady Liceum Ogólnokształcącego w Złotoryi

Pierwsza Spartakiada lekkoatletyczna Liceum Ogólnokształcącego w Złotoryi zgromadziła na starcie 170 uczniów i uczniów. Impreza otrzymała uroczystą oprawę. Na jej otwarcie byli obecni przedstawiciele władz sportowych.

Mimo fatalnej pogody młodzi sportowcy-uczniowie zacięli walczyli o miasto najlepszych w poszczególnych konkurencjach. Z osiągniętych wyników warto wymienić 1,60 m. w skoku wzwyż Z. Wierchowicz oraz 14,4 sek. w biegu na 100 m. osiągnięty przez Gabriela Chmielewskiego na rozmo- kiej bieżni.

LEKKOATLETÓW czterech drużyn startujących na boisku RKS Dziewiarz w walce o mistrzostwo klasy A oraz Puchar Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej nie przestraszyła fatalna pogoda. Sportowcy LZS-u Lubina, Świdnicy i Legnicy oraz „Osy” Zgorzelca stawali pasjonujące pojedynki osiągając wiele dobrych wyników. Zespół „Osy” startował poza konkursem.

Pierwsze miejsce drużynowo zdobyli lekkoatleci legnicy gromadząc 18.593 punktów — ko-

biety zdobyły 7.842, zaś mężczyźni 10.751 punktów.

Na drugim miejscu uplasował się LZS Lubin — 14.443 punkty — kobiety 6.109, mężczyźni 8.334 pkt. Trzecie miejsce zdobyła ekipa Świdnicy 10.992 pkt. — kobiety 4.663, mężczyźni 6.339 pkt.

Jak już wspominaliśmy zanotowano wiele interesujących wyników. Kobiety: 100 m — Wiesława Matyla — „Osa” — 12,5 sek., Ewa Gałęza — LZS Legnica 12,9 sek., 200 m E. Gałęza — 26,7 sek. S. Zawieja 28,4 sek. W rzucie dyskiem triumfowała Krystyna Misztal — Legnica 29,3

m. Ta sama zawodniczka wygrała również pchnięcie kulą wynikiem 9,78 m.

Sztafetę 4x100 m wygrały biegaczki „Osy”, zaś na drugim miejscu uplasowały się legniczanki. Trzecie miejsce zajęły sprinterki Lubina, czwarte Świdnicy.

Wśród mężczyzn najwartościowszy wynik osiągnął A. Niedogoroworow w biegu na 3.000 metrów. Osiągnięty czas 8:52,6 min świadczy o dużym niewątpliwie talencie tego biegacza. Bieg na 100 m. wygrał lubinia- nin E. Zdzikiewicz w czasie 11,7 sek. 400 m najszybciej przebiegł — 51,5 sek. — zawodnik „Osy” J. Rosiński. Julian Netrebiak — Legnica — uplasował się na drugim miejscu z czasem 54,2 sek. 800 m zakończyło się natomiast zwycięstwem J. Netrebiaka 2:02,6 min. Drugie miejsce zajął również legniczanin A. Pow- pow — 2:05,2 min. Pchnięcie kulą wygrał F. Seredyszyn — Legnica 12,13 m. trójskok J. Rosiński — 13,14 m. skok w dal L. Kowalski — 6,36 m.

Wierzchosławice czy Wiadrów?

Rozgrywki piłki nożnej drużyn wiejskich powiatu Jawor weszły w decydującą fazę. Do tytułu najlepszej drużyny powiatu, która uzyskuje prawo rozgrywek na szczeblu wojewódzkim pretenduje 6 drużyn.

Już w pierwszych spotkaniach okazało się, że poziom jest bardzo wyrównany. Należy się jednak spodziewać, że walka rozegra się pomiędzy zespołami Wierzchosławice i Wiadrów.

A oto wyniki ostatnich spotkań: LZS Dobromierz — LZS Wierzchosławice 2:6, LZS Wiadrów — LZS Myślinów 3:1, LZS Dobromierz — LZS Wiadrów 0:3, LZS Myślinów — LZS Sicho- wów 0:3, LZS Wierzchosławice — LZS Rostoka 5:2.

Tabela rozgrywek:

LZS Wierzchosławice	2	4	11:4
LZS Wiadrów	2	4	6:1
LZS Sicho- wów	1	2	3:0

LZS Rostoka	1	0	2:5
LZS Myślinów	2	0	1:6
LZS Dobromierz	2	0	2:9

W najbliższą niedzielę piłkarze powiatu jaworskiego odpoczną, tylko w sobotę o godz. 17 LZS Sicho- wów rozegra na własnym boisku spotkanie z LZS Rostoka.



Sekcja kolarska LZS Legnica należy do najlepszych na Dolnym Śląsku. Z jej szeregów wywodzą się tacy zawodnicy jak, G. Szumla- kowski, F. Sadanowicz, J. Pileszczak i wielu innych. Rada powiatowa LZS w trosce o stały dopływ młodych utalentowa- nych zawodników zorganizowała szkołę kolarską. Zajęcia prowadzi znany kolarz J. Dąbrowski. Chętni mogą się zapisywać w każdą so- botę w godz. 10-15 w Radzie Powiatowej LZS, ul. Roosevelta 1 (III p., pokój 47).



„Czarna pantera”! Niejednokrotnie bramkarz musi wykazywać zwin- ność i czujność pantery jeśli chce wyjąć obroną ręką z groźnych sy- tuacji pod swą „świątynią”. Tym razem w charakterze „czarnej pan- tery” doskonale bramkarz Dziewiarza Marian Wiącek.

Z FRONTU KLASY A

Bez większych zmian w czołówce

Kolejna runda spotkań mistrzowskich w klasie A, rozko- wiek stała pod znakiem sensa- cyjnych wyników, nie przyniosła jednak większych zmian, jeśli chodzi o skład czołówki w ta- beli.

Dziewiarz w Zgorzelcu zremi- sował z Turowem 1b 2:2. Jeszcze 20 minut przed końcem spotkania gospodarze prowadzili 2:0. Końcowy zryw legniczan był jednak w pięknym stylu. W ciągu 15 minut strzelili dwie wyrównujące bramki i uratowa- li jeden cenny punkt. Szcześli- wymi zdobywcami bramek byli: Kubiś i Guzik. Ten ostatni po odbyciu służby wojskowej wrócił do macierzystego klubu i wystąpił tym razem w linii ataku. Wobec przegranej lidera grupy „Thoreza” 1b Walbrzych oraz remisu Polonii Świdnica,

Dziewiarz utrzymali zdecydo- wanie swą dotychczasową trze- cią pozycję i są już muirowany- mi kandydatami do trzeciej ligi.

Kabewiak wygrał z Chojni- kiem Cieplice 1:0. Zwycięską bramkę zdobył Andrejewski. Mimo zdecydowanej przewagi w ciągu całego meczu wojskowi nie potrafili jednak sforsować umiejętnie broniących się gości i musieli się zadowolić skrom- nym wynikiem bramkowym.

Piast w Wojszowie przegrał z broniącym się przed spadkiem Orlim 0:2. Do zwycięstwa go- spodarzy przyczynili się w nie- małym stopniu słabo grający obrońcy. Pierwszą bramkę dla gospodarzy uzyskał właśnie je- den z naszych obrońców strze- lając Szarejce samobójczego go- la.

(1.)

Zacięte pojedynki złotoryjan we Wrocławiu

W fatalnych warunkach atmo- sferycznych rozegrali lekkoatleci LZS Złotoryja pierwsze swe spotkanie mistrzowskie w lidze wojewódzkiej. We Wrocławiu spotkali się z Polonią Świdnica, Odrą Wrocław oraz Technikiem Przace.

Lekkoatleci złotoryjscy zajęli drużynowo trzecie miejsce do- bywając 24017 punktów. Na za-

wodach tych sportowcy najlep- szej sekcji lekkoatletycznej Za- głębia osiągnęli kilka niezłych wyników. W biegu na 1500 m Kazimierz Cybula uzyskał czas 4:12,00 min. Ten sam zawodnik 3000 m przebiegł w 9:04,02 min. Rzut oszczepem wygrał Leopold Bielecki — 58,27 m. a bieg na 400 m Stanisław Machowski — 53,6.

(2.)

Kto z kim w najbliższym czasie?

Miłośnikom piłki nożnej podajemy dziś dalszą część terminarza spot- kań piłkarskich w klasie B.

30 maja o godz. 18 spotkają się: Piast Bolków — Stal Gromadka, Górnik Lubin — Jaworzanka, Stal Chocianów — Pogoń Świerżawa, Polonia Środa Śląska — Górnik Złoto- rya, LZS Zebrzydowa — Warta Raciborowice, Warta Raciborowice — Polonia Środa Śląska, Górnik Złotoryja, Stal Chocianów — Warta Raciborowice, Polonia Środa Śląska — Odra Małczyce, LZS Ze- brzydowa — Dziewiarz 1b Legnica.

Odra Małczyce — LZS Zebrzydowa, Warta Raciborowice — Polonia Śro- da Śląska, Górnik Złotoryja — Stal Chocianów, Pogoń Świerżawa — Górnik Lubin, Jaworzanka — Piast Bolków.

13 czerwca o godz. 18: Jaworzanka — Stal Gromadka, Piast Bolków — Pogoń Świerżawa, Górnik Lubin — Górnik Złotoryja, Stal Chocianów — Warta Raciborowice, Polonia Środa Śląska — Odra Małczyce, LZS Ze- brzydowa — Dziewiarz 1b Legnica.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną wy- daną przez Zakładowy Uniwersytet Robotniczy w Legnicy na nazwisko Helena Semków. G-37171

SERDECZNIE DZIEKUJE pani dr dr A. Śledzionowej, Z. Abraszko i H. Stefanek za troskliwe leczenie oraz

serdeczną opiekę podczas mojej przy- krej choroby. Siostrze Oddziałowej Borczyk i siostram Mróz, Kwiatkow- skiej, Rachwałskiej, Kochaniewicz i Klesz oraz wszystkim salowym Od- działu Neurologicznego Szpitala Nr 1 w Legnicy. Składa wdzięczną pac- jentka Leokadia Czekały. G-37172

SKRAJIZIONO legitymację szkolną wydaną przez I Liceum Ogólnok- ształtujące w Legnicy na nazwisko Danuta Wawrzyniec. G-37173

PILNIE SPRZEDAĆ GOSPODARKE w Legnicy 4 ha 60 ar ziemi, w tym 3 ha ziemi ornej, i na 60 ar łąki, zabudowania gospodarcze wraz z mieszkaniem w dobrym stanie. Wi- aomość: Legnica, ul. Głogowska 22. G-37174

ZGUBIONO świadectwo szkolne z ukończenia 7 klas wydane przez Szkołę Podstawową Nr 8 w Legnicy na nazwisko Zdzisław Doroszyński. G-37175

UNIEWAZNIA SIĘ skradzioną legi- tymację szkolną wydaną przez Za- sadniczą Szkołę Handlową CTS w Legnicy na nazwisko Jolana Szu- ta. G-37176

NA DZIEŃ DZIECKA PS; W BOLESŁAWCU

W HANDELOWYM DOMU

— DZIECKA —

„JAS I MAŁGOSIA”

UL. HANKI SAWICKIEJ

P O L E C A

— DUŻY WYBÓR —

■ DZIEWIARSTWA

■ OBUWIA

■ I ODZIEŻY

DLA DZIECI DO LAT 10

Z A P R A S Z A M Y 206-k

Z OKAZJI DNIA DZIECKA

RODZICÓW
Z A P R A S Z A M Y
NA ZAKUPY
DO DOMU DZIECKA — LEGNICA — RYNEK
● PO ZABAWKI, ODZIEŻ,
R O W E R K I, ARTYKUŁY
DZIEWIARSKIE
DO SKLEPU „M E R K U R Y” — UL. ROSENBERGOW
● P O O B U W I E
ORAZ DO M. D. T.
● P O I N N E ARTYKUŁY. 205-k

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W LEGNICY — UL. WOJSKA POLSKIEGO 5

ZATRUDNI
NATYCHMIAST
K I E R O W N I K A
TECHNICZNEGO

W PRZETWÓRNI OWOCOWO-WARZYWNEJ
W PATNOWIE

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 203k

TYLKO ODZIEŻ MIAROWA ZAPEWNIĄ ELEGANCKI WYGLĄD!

Moda Dolnośląska

LEGNICY — RYNEK 17, TELEFON 38-01 I UL.
ŚWIERCZEWSKIEGO 103, TEL. 30-31

W Y K O N U J E
O D Z I E Ż
M I A R O W A
DLA PAŃ, PANÓW
I MŁODZIEŻY Z MATERIA-
ŁÓW WŁASNYCH I PO-
WIERZONYCH

- KUŚNIERSTWO
- BIELIŻNIARSTWO
- RENOWACJA ODZIEŻY
- KWALEFIKOWANYCH 204-k



POSIADAMY WYSOKO
FACHOWCÓW

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Pod-
wale 62.

REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franusz, Zdzisław Gronkowski, Roman Karpinski (redaktor naczelny), Romuald Nader Ryszard Pollak (sekretarz redakcji).
RADA REDAKCYJNA: Józef Nowak (przewodniczący) Ignacy Pressler, Franciszek Szymkowiak (z Legnicy), Paweł Śliwko, Henryk Wawrzynowicz Stanisław Woźniak (z Bolesławca), Zbigniew Berek, Franciszek Waniczek (z Jawora), Zdzisław Jurczyk Jan Matek, Tadeusz Zastawnik (z Lubina), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominiak, Ma-
rian Listwan (ze Złotoryi)

ADRES REDAKCJI LEGNICA Rynek 50/52 Telefony: red. naczelny i sekretariat — 41-46, sekretarz redakcji — 41-47. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia we wtorki od godz. 14 do 17 i w czwartki od godz. 15 do 17.

ADRES REDAKCJI WE WROCŁAWIU: Wrocław, Podwale 62, telefon 340-31, wewn. 353 354 355 (po godzinie 16: 340-36).

BIURO OGŁOSZEŃ: Wrocław, Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w spra-
wie warunków prenumeraty udzielała placówka „Ruchu” i Poczta.

Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. P. Skargi 3/5.

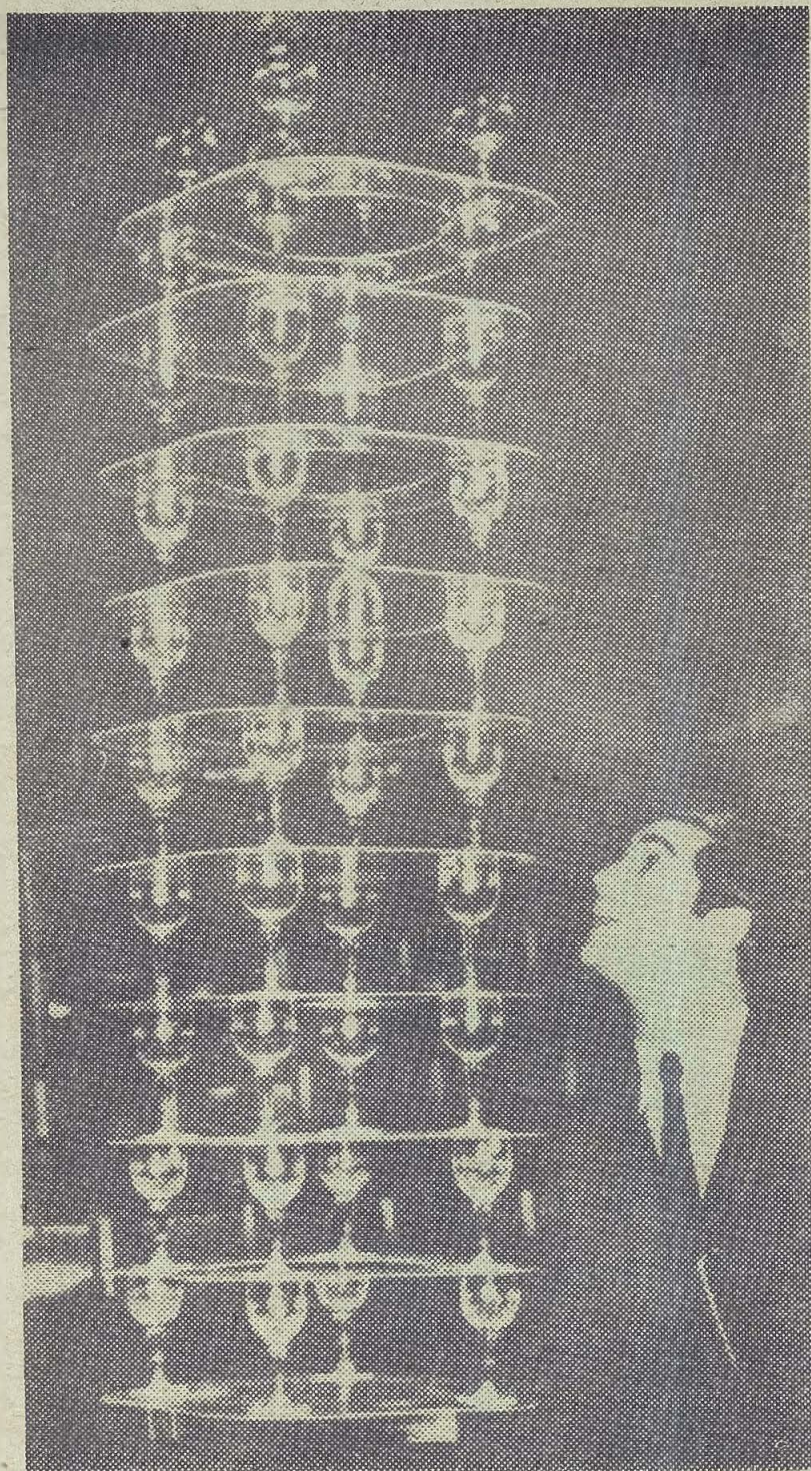
Klient a podświadomość

JAK wiadomo amerykańskie koncerty domów towarowych prowadzą rozległe badania z dziedzin psychologii klienta. Ostatnio dużą sensację wzbudziła tam praca austriackiego doktora filozofii Ernesta Dichtera. Zajmuje on się badaniem wpływu poszczególnych towarów na podświadomość kupujących i odwrotnie. A oto niektóre rewelacje zawarte w pracy dr Dichtera: artykuły spożywcze w rodzaju lizaków, landrynek, lodów itp. są symbolami zakaza-

nych rozkoszy; zapalniczki, krawaty i futra świadczyć mają o seksualnej potencji, natomiast samochód stwarza poczucie bezpieczeństwa i jest podświadomą tęsknotą do stanu embrionalnego. Stwierdził on także, że po pytaniu na artykuły antykoncepcyjne jest wśród kobiet pochodzenia romańskiego znacznie mniejszy co tłumaczy się silnym wpływem kościoła katolickiego. Wręcz rewelacyjnie brzmi twierdzenie, że Anglicy piją ostatnio znacznie więcej kawy niż herbaty. Niema-

łym zaskoczeniem jest również fakt, że w Niemczech zachodnich 80 mężczyzn na 100 zmienia koszulę tylko raz w tygodniu.

Oczywiście podstawą tych wszystkich badań jest chęć sprzedania jak największej ilości towaru i zlikwidowania bubli zalegających półki. Atoli praca doktora Dichtera nagrodzona została nie tylko w brzęczących dolarach, ale również nadaniem mu godności prezesa nowojorskiego Instytutu Badań Psycho-Rynkowych.



Krucha piramida

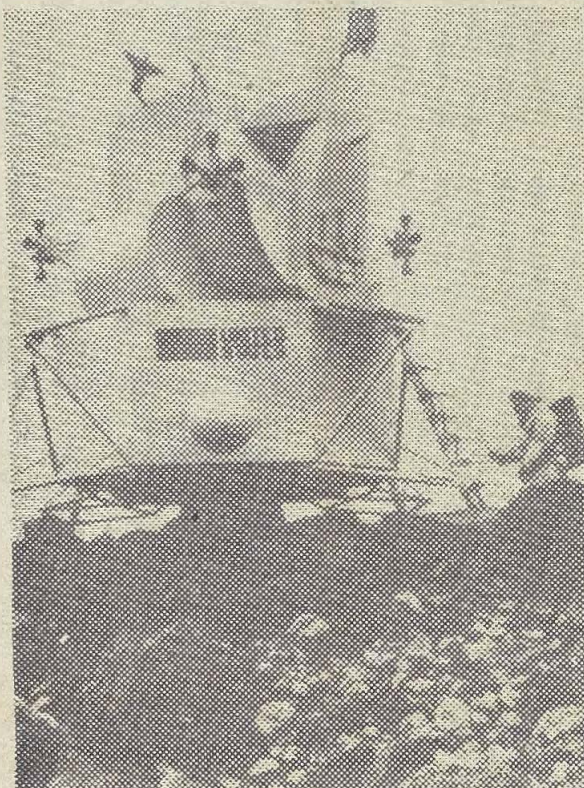
AKTORZY francuscy urządzają rokrocznie galowe przedstawienie cyrkowe, z którego dochód przeznaczają na cele charytatywne. W tym roku największą sensację wzbudził Jean-Claude Brialy. Zbudował on 10-piętrową piramidę z kieliszków i wykonywał skomplikowane pokazy sprawności i zmysłu równowagi.

Z równika bliżej

WE Francji powstał projekt zbudowania bazy rakietowej położonej we francuskiej Gujanie, położonej na północno-wschodnim wybrzeżu Ameryki Południowej. Jak donosi prasa zachodnia ma ona zastąpić, ze względów politycznych nie dość pewną, bazę na Saharze. Ponadto eksperci stwierdzili, że Gujana nadaje się do tych celów również dlatego, gdyż położona jest niemalże na samym równiku, który to rejon nadaje się najlepiej do startów satelitów i rakiet kosmicznych. Klimat w Gujanie podobny jest do panującego na Florydzie, gdzie jak wiadomo znajduje się amerykański ośrodek badań kosmicznych. Istnieje jednak zasadnicza różnica. Gujana nie zna huraganów, które kilkakrotnie były powodem wstrzymania startu amerykańskich rakiet kosmicznych.

CZŁOWIEK NA KSIĘŻYCU

„Może nie dosłownie, ale w każdym razie w warunkach bardzo zbliżonych do tych, które ludzie zastaną na srebrnym globie. Na podstawie zdjęć dokonanych przez „Rangera” stworzono w ośrodkach badań kosmicznych w Teksasie księżycowy krajobraz. Służy on m. in. do przeprowadzenia serii prób mających na celu ustalenie najdogodniejszych sposobów lądowania.



Pomysłowy urzędnik

ROBERT Platten, 40-letni londyński urzędnik bankowy ma swoje hobby. Od czasu do czasu pokonuje on na dość dziwnych pojazdach kanał La Manche. W 1961 roku dokonał takiej przejażdżki w łodzi, zaś 2 lata później

w beczce. Ta próba jednak się nie powiodła, gdyż tuż przed wybrzeżem francuskim beczka zaczęła gwałtownie nabierać wody. Obecnie Platten pragnie przebyć przez kanał La Manche w stalowej butli.

Łącznie osiem wieków

NIEBAWEM 10-osobowe rodzeństwo z Werony (Włochy) obchodzić będzie 800-lecie urodzin. Łącznie bowiem liczą oni sobie już 791 lat. Najstarszy z tej rekordowej rodziny, Tullio

Secondo, ukończył onegdaj 90 rok życia. Jest on jedynym z pionierów włoskiego sportu samochodowego. Już w roku 1899 brał udział w wyścigach samochodowych w Weronie.

Kurczęta z maszyny do liczenia

NIE przesadziliśmy ani o jotę. Niewiększa angielska ferma kur w Halifax (Anglia) stosuje do celów hodowlanych maszyny liczące. Idzie mianowicie o to, że gdyby drogą naturalnych procesów hodowlanych dażyć do uzyskania najlepszego skrzyżowania ras trwałoby to około 10 lat. Oczywiście rezultat tych skrzyżowań nie zawsze musiałby być pozytywny. Przy stosowaniu maszyny liczącej, zaprogramowanej wszystkimi charakterystycznymi danymi poszczególnych ras, gotowy rezultat odczytać można już po 10 minutach.



Szelki uratowały mu życie

SPRĄCZCE przy szelkach zawdzięcza 37-letni Luciano Landra z Asti (Włochy) swoje życie. Jego sąsiad strzelił do niego z pistoletu, gdyż posądzony został o kradzież drzewa. Kula odbiła się od sprzączki, zaś sąsiada aresztowano za usiłowanie zabójstwa.

Wielostronny profesor

ZACHODNIONIEMIECKI profesor dr Franz Josef Haussmann dokonywał przerywania ciąży pobierając każdorazowo od 350 do 1600 marek zachodnich (4 marki = 1 dolar). W jednym jedynym wypadku profesor dokonał zabiegu bezpłatnie, chodziło bowiem o wyjątkowo urodziwą pacjentkę. Okazało się, że doktor Haussmann wykorzystywał swoje pacjentki również jako modelki do zdjęć pornograficznych. Będąc jednak z natury rzeczy ostrożny sprzedawał je wyłącznie za granicą. Afera odkryta została aż w Afryce Południowej i od nitki do kłębka zaprowadziła profesora na ławę oskarżonych.

Fatalne 100 dolarów

WINCENT Satriano, dotychczasowy szef policji kryminalnej w Brooklinie (Nowy Jork), protektor i członek wielu amerykańskich organizacji faszystowskich m. in. John Birch-Society — patrzy na świat przez solidne stalowe kraty. Powód bynajmniej nie jest polityczny. Satriano od 17 lat wprowadzał do obiegu zarekwirowane przez policję fałszywe banknoty. Interes rozwijałby się bez przeszkód, gdyż dotąd operował on jedynie małymi banknotami, gdyby nie zbytnia pewność siebie. Ostatnio bowiem był szef policji wprowadził w obieg fałszywe banknoty 100-dolarowe. A to nie mogło już ująć uwagę jego kolegów.

GRAJ CYGANIE...

KĄDZY przyzna, że ognisty czardasz i cygańska muzyka zespiliły się w jedno pojęcie. Tak jest nie tylko na Węgrzech, ale i na całym świecie. Obecnie 27 orkiestr cygańskich występuje gościnnie w NRD, NRF, Bułgarii, Finlandii, Belgii, Szwecji i Danii. W ubiegłym roku ponad 100 zespołów gościło niemalże we wszystkich krajach świata. (W roku 1953

za granicą występowały jedynie 3 orkiestry cygańskie). Oczywiście stolicą ognistych melodii jest Budapeszt. W 83 restauracjach oczarowują bywalców cygańskie skrzypce. O nowe zastępy cygańskich muzyków dba specjalne studium muzyczne, w którym doskonalili swój wrodzony talent 100 uczniów. Wobec wzrastającego zapotrzebowania na cygańską muzykę, liczba daleko niewystarczająca.

To nie jest wamp...



...lat dwudziestych, lecz modelka paryskiego domu mody Jacques Heim. Estrawagancka kreacja z elastycznej koronki wchodzi w skład kolekcji wiosennej 1965.

Cudze chwalicie swego nie znacie

Święte krowy?

EGZOTYCZNY widok: wśród ruchu miejskiego ze stoickim spokojem parady krowy. Nie napastowane przez nikogo czują się można by rzec paniami sytuacji. To raczej przechodnie schodzą im z drogi lub w dziwnym slalomie wymijają ślady po ich bytności. Krowy są nieodłączną częścią... indyjskich miast. Cieszą się tu bowiem szczególną czcią. Są uważane wręcz za święte.

A oto i sensacja. W Złotorzy działa sekta wyznawców hinduskiego wierzenia w świętość krowy. Ze trudno w to wierzyć? Otóż opisany na wstępie widok pochodzi żywcem z tego skądinąd pięknego miasta. To właśnie tam krowy opanowały na szczęście dotychczas peryferyjne dzielnice miasta.

Istnieje atoli jeszcze jedno tłumaczenie tej osobliwości Złotorzy. Niektórzy obywatele tego grodu wpadli przypuszczalnie na pomysł zaszokowania jakąś niecodzienną zagranicznymi turystów coraz częściej odwiedzających Złotorę. Wiadomo atrakcyjność turystycznych nigdy nie jest za wiele. Osobiście jesteśmy głęboko przekonani o piorunującym działaniu tego pomysłu. A ponadto cóż za udogodnienie, nie trzeba aż dalekich wojaży do Indii...

Zjawisko pasących się w obrębie miasta krowy korzysta ponadto z dość dziwnej koegzystencji, między nim a stróżami porządku publicznego. Ci ostatni pełnią swą funkcję widocznie li tylko w godzinach przedpołudniowych, zaś drogą nie pisanej umowy po południu na ulicach Złotorzy parady krowy.

PIK

(NA PODSTAWIE LISTU CZYTELNICZKI ZE ZŁOTORZY)

Tragiczny finał wyścigu

W JEDNYM z argentyńskich miast urządzono wyścig pomiędzy koniem, samochodem i samolotem. Zawody musiano przedwcześnie przerwać, gdyż jeździec wyładował w szpitalu. Przez pierwsze 30 metrów prowadził zdecydowanie koń, po czym spłoszony piekielnym hałasem silników smocochodowych i samolotowych dał susa przez nadjeżdżające auto. Finał jak wyżej.

Specjalista

MŁODY Anglik, który przed 6 laty skazany został za uzbrojony napad na 5 lat więzienia, pełni obecnie funkcję specjalisty w jednym z brytyjskich towarzystw telewizyjnych. Współpracuje on razem z emerytowanym inspektorem Scotland Yardu. Ich zadaniem jest inspirowanie autorów scenariuszy. Były rewolwerowiec trzyczy się o jak największy autentyzm negatywnych bohaterów, zaś był inspektor o pozytywnych.

